„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 291. ROK XXVII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT, PIĄTEK, 17 PAŹDZIERNIKA (FRIDAY, OCTOBER 17,) 1924. Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„Przed ostateczną próbą sił"

Specjalna korespondencja dla „Nowego Świata" L. KUNTE

Walka światła i cieni. — Unja kleru katolickiego z reakcją. Kroki zaczepne nacjonalistów i list „sześciu". — Opowieść o aeroplanach niemieckich nad Paryżem i smutny koniec autora. — Poincare na widowni. — Najbliższe zadania.

Gdy 11-go maja br. przewody telegraficzne i potężna stacja iskrowa w Paryżu słały całemu światu wiadomość o zwycięstwie idei demokratycznej we Francji, żaden z umysłów postępowych nie łudził się, że zwycięstwo nad reakcją wymagać będzie od narodu francuskiego jeszcze niemałych ofiar. Oczekiwania te nie dały długo na siebie czekać; już podczas pierwszych dni rządów Herriota we Francji opozycja poczęła gromadzić swoje siły i planować ataki, wówczas tylko od czasu do czasu przypominając swoją obecność i intensywność pracy podziemnej. Destrukcyjna robota reakcji dawała nader pomyślne dla niej rezultaty, a sfery wielkiego handlu i przemysłu skutecznie powodowały podwyżkę cen. O regulacji płac, stosownie do wzrostu drożyzny przed siębiorcy ani słyszeć nie chcieli, co znowu wywoływało wśród klasy pracującej zrozumiałe nie zadowolenie, które reakcja wykorzystywała dla swoich celów. Z ahbon padały często niedwuznaczne uwagi i przycinki pod adresem nowego rządu. Podczas gdy faktyczny punkt ciężkości antypaństwowej agitacji prawicy koncentrował się na szerzeniu nieładu i rozprężeniu stosunków wewnątrz kraju, cała prasa zachowawcza jęła się niemiłosiernie krytykować politykę zagraniczną gabinetu Herriota. W swoim czasie naczytaliśmy się dowoli takich bredni, któremi pisma francuskie karmiły cały świat. A trzeba wiedzieć, że w tym czasie pozycja rządu była bardzo ciężka. Tu i ówdzie pobąkiwano o przypuszczalnych zmianach na stanowiskach ministrów, o ustępstwach na rzecz prawicy, o współpracy pomiędzy radykałami i nacjonalistami i t. p. Z czasem plotka ta rozniosła się po całej Europie i niemało pism nawet postępowych jęło się bronić tej tezy z niewytłumaczoną upartością. Nasze „Listy z Francji" stawały wtenczas wbrew opinji większości, gdyż nigdy nie dopuszczaliśmy nawet myśli o współpracy postępowych radykałów z wstecznymi prądami nacjonalistycznemi.

Nie omyliliśmy się...

Dobry wynik konferencji londyńskiej umocnił znacznie pozycję rządu radykałów. W ślad za tem idące miary, przedsięwzięte przez Herriota w celu poprawy stosunków wewnętrznych dały dodatnie rezultaty i zmusiły na pewien czas do milczenia obóz przeciwników. Był to pierwszy triumf radykałów. Dawniej Poincare widział przyszłość Francji w głoszeniu szowinizmu narodowościowego i w dążnościach do hegemonji wpływów francuskich na cały świat. — Harriot odrzucił obłędne hasła swego przeciwnika, stawiając kwestję jasno i prawdziwie: — nie chcemy wojny, ale ani przyjaźń ani nienawiść obcych nie zmusi nas do odstąpienia od naszych słusznych żądań. Kilkoma słowami zastąpił tyloletnią gadaninę „wielkiego lotaryńcy ka" (le grand lorraine, tak nazywają Poincarego nacjonaliści), i... dopiął celu, który Poincare świadomie przedtem ominął. — Wewnątrz kraju zajął względem rozbrykanych chwilową niemocą rządu żywiołów stanowisko wcale niedwuznaczne. Szereg późniejszych reform wiele przyczynił się do zaufania, którem go darzy cała pracująca Francja i te masy intelektualne, które codziennie manifestują swoją lojalność dla Ministra Pokoju, (le ministre de la paix, tak nazywają Herriota jego zwolennicy).

Reakcja zażywała tymczasem „peredyszki", planując nowe sposoby, jakimi możnaby zaszkodzić Republice i jej imieniu zagranicą. Przy jej boku znalazł się niezawodny sprzymierzeniec; klecha. I oto w ostatnich czasach jesteśmy świadkami akcji obydwóch, godnych siebie niszczycieli pokoju i porządku.

Od kilku dni, dawniejszy „pół urzędowy" Temps przystąpił do dyskredytowania rządu radykałów.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej.)

Bogaty łup bandytów

COLUMBUS, O., 16 października. — Podróżujący agent biżuterji James Louis Summer z New Yorku został obrabowany przez dwuch bezbronnych bandytów, którzy ubezwładniwszy agenta silnemi uderzeniami pięści zabrali mu biżuterję wartości 40,000 dolarów i 400 dolarów w gotówce.

Chopin

ODEZWA

DO CHÓRÓW POLSKICH W NEW YORKU, BROOKLYNIE, BRONX I YONKERS!

Dnia 17-go października 1849 roku umarł w Paryżu, zdala od swej Ojczyzny, największy muzyk świata

FRYDERYK CHOPIN

DZISIAJ jest 75-ta rocznica Jego śmierci.

Zwłoki nieśmiertelnego mistrza dotychczas spoczywają na ziemi obcej, na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu.

Naród Polski nosi się z zamiarem sprowadzenia zwłok tych do Polski i złożenia ich obok zwłok królów polskich.

Rzucamy więc dzisiaj myśl, aby wszystkie Chóry śpiewacze i Towarzystwa muzyczne w New Yorku urządziły wspólną Akademję ku uczczeniu pamięci Chopina.

„NOWY ŚWIAT" udzieli Wam serdecznego poparcia i będzie z Wami współpracował, albowiem zależy nam na tem, aby Polacy nie tylko uczyli się gardzić wrogami Ojczyzny, lecz, aby się nauczyli kochać swoich wielkich braci.

UCZCIJCIE PAMIĘĆ CHOPINA Z OKAZJI 75-LETNIEJ ROCZNICY JEGO ŚMIERCI!

REDAKCJA.

ZWŁOKI SIENKIEWICZA BĘDĄ SPROWADZONE DO WARSZAWY

SYN SIENKIEWICZA, HENRYK I STANISŁAW LUBECKI, WYJECHALI PO ZWŁOKI DO SZWAJCARJI

Zwłoki wielkiego powieściopisarza polskiego będą pochowane we wspaniałem mauzoleum

WARSZAWA, 16 października. — Z Warszawy wyjechała specjalna delegacja do Vevey w Szwajcarji, by sprowadzić zwłoki jednego z największych polskich powieściopisarzy, Henryka Sienkiewicza, zmarłego na obczyźnie w czasie wojny wszechświatowej.

Na czele delegacji stoi jedyny syn zmarłego powieściopisarza, Henryk i serdeczny przyjaciel Stanisław Lubecki.

Zwłoki Henryka Sienkiewicza zostaną złożone we wspaniałem mauzoleum pobudowanem kosztem ofiarności publicznej.

Ksiądz rzymsko-katolicki idzie do więzienia

DENVER, 16 października. — Ks. Walter A. Grace, były proboszcz parafji rzymsko-katolickiej św. Anny w Arvada, Cal., został odesłany do więzienia stanowego w towarzystwie dwuch detektywów w Leavenworthkon, dla odsiedzenia dwuletniego więzienia za podrabianie dokumentów rządowych.

PREZ. COOLIDGE GRATULUJE DOWÓDZCY ZR-3

NAZYWA LOT NAD ATLANTYKIEM WYPADKIEM EPOKOWYM

Zwiastun nowej ery w komunikacji

WASHINGTON, 16 października.— Prezydent Coolidge przesłał dowódzcy Zeppelina ZR-3 dr. Hugonowi Eckener'owi depeszę z wyrażeniem życzeń za dokonanie nadzwyczajnego czynu, jakim niewątpliwie jest lot balonu ZR-3 ponad Atlantykiem.

Prez. Coolidge podniósł przy tej sposobności genjusz niemieckiego narodu i niezwykłe zdolności niemieckich inżynierów oraz dowódzcy Eckenera, który szczęśliwie dokonał pierwszego lotu ponad Atlantykiem bez zatrzymywania się.

Telegram prezydenta brzmi:

Biały Dpm

Washington 15 października 1924.

Dr. Hugo Eckener, Lakehurst, N. J.:

„Winszuję Panu dokonania nadzwyczajnego przedsięwzięcia — przeprowadzenia balonu ZR-3, zbudowanego w Niemczech dla Stanów Zjednoczonych poprzez ocean z Niemiec do wybrzeży Stanów Zjednoczonych. Czyn dokonany przez pana i jego towarzyszy jest wypadkiem epokowym, który będzie początkiem nowej ery w komunikacji ludzkości.

Inżynierowie niemieccy, którzy pobudowali ten znakomity statek powietrzny i pańskie zdolności, jako pierwszego jego sternika, pozostaną na zawsze przedmiotem podziwu przyszłych pokoleń ludzkich.

W imieniu narodu amerykańskiego, i swoim własnym wyrażam panu i jego towarzyszom swoje uznanie i podziw dla dokonanego dzieła, z którego pan i jego współziomkowie mogą być dumni do końca życia.

Calvin Coolidge".

BANKIERZY POLSCY UBIEGAJĄ SIĘ O POŻYCZKĘ W ST. ZJEDN.

Przemysłowcy polscy, austrjaccy i rumuńscy pragną zaciągnąć jeden miljard dolarów pożyczki

NEW YORK, 16 października. — Prawie wszystkie większe banki nowojorskie, które się zajmują międzynarodowemi operacjami finansowemi, otrzymały od wielu państw środkowo-europejskich prośby o przyznanie im znacznych pożyczek.

Wśród aplikantów znajdują się także bankierzy polscy, którzy pragną zaciągnąć w St. Zjedn. znaczne sumy dla ożywienia kredytu, który w Polsce prawie nie istnieje. Napływ aplikacyj od przedstawicieli państw i instytucyj europejskich przybrał kolosalne rozmiary na wiadomość o świetnem powodzeniu międzynarodowej pożyczki, która została rozkupiona przez banki europejskie w piętnastu minutach.

Finansiści amerykańscy odnoszą się przychylnie do próśb instytucyj i państw europejskich o zaciągnięcie pożyczki, ze względu na olbrzymie kapitały, leżące w Ameryce bezczynnie, podczas gdy w krajach europejskich z wyjątkiem państw skandynawskich, Holandji i Szwajcarji, daje się odczuwać powszechny głód pieniędzy, a szczególnie w Polsce, usiłującej przyjść do równowagi finansowej.

ZE ŚWIATA

Banki holenderskie wysłały do Stanów Zjednoczonych $5,000,000 w złocie do amerykańskiego federalnego banku rezerwowego.

W miejscowości Carnawald odkryto bogatą żyłę rudy srebrnej. Wiadomość o odkryciu srebra wywołała wielki napływ prospektantów.

Młyny powietrzne typu właściwego Holandji poczynają znikać w Holandji ustępując miejsca młynom więcej nowoczesnym parowym i elektrycznym.

Austrja zmuszona jest zacząć spłacać pożyczkę daną jej przez Ligę Narodów.

W Republice Nikaragua wybuchła rewolucja przeciwrządowa pod wodzą generała Emiliano Chomaro.

Sto siedemdziesiąt trzy tysiące weteranów wojny wszechświatowej ze stanu New York uprawnionych do pobrania bonusu dotychczas się nie zgłosiło po odebranie należnej im sumy.

Norweski bank Narske Handelsbank wstrzymał wypłaty.

Hrabia Szehenyi posiadacz olbrzymich majątków na Słowaczyźnie wniósł protest do Ligi Narodów przeciw konfiskacie jego majątków przez rząd Republiki Czechosłowackiej.

Prezydent banku wiedeńskiego Castinglioni, który zbankrutował przed kilkoma dniami przyrzekł wypłacić swym depozytarjuszom piętnaście biljonów koron.

Lekarze niemieccy C. J. Bluss z Wuerzburga i Willand z Królewca wynaleźli nowy środek znieczulający "Narcylen" który jest bezpieczniejszy od chloroformu i eteru. Zaleczulenie po zastosowaniu tego środka trwa do trzech godzin umożliwiając przeprowadzenie najcięższej operacji.

Lotnik argentyński Zanni, dokonywający lotu naokoło świata został udekorowany przez rząd japoński orderem wschodzącego słońca po przybyciu do Tokio z Szanghaju przeleciawszy 600 mil ponad morzem.

Austrja zawarła z Szwajcarją specjalną konwencję dla utworzenia stałej komisji polubownej dla załatwiania wszelkich nieporozumień, które mogą być załatwione drogą dyplomatyczną.

Gubernator Tyrolu który w swem przemówieniu wyraził się obelżywie o rządzie włoskim zmuszony był odwołać swe uwagi przed włoskim konsulem w Insbruku. Rząd austrjacki przez swego ambasadora w Rzymie przeprosił rząd Mussoliniego.

Przygotowanie przez bolszewików „rezerw" bandyckich na Wołyniu

WIELKIE TRZY BANDY SĄ JUŻ GOTOWE — REZERWOWE „ZAGONY" NA GRANICY—ATAMANOWIE: DACZKOW, FILONIUK, ŁUKAŃCZUK I KOZŁOWSKI.

Organizowanie napadów band dywersyjnych, działających na naszych kresach wschodnich przez Sowiety, nie ulega już żadnej wątpliwości. Akcja ta posiada swoją odrębną organizację, do wództwo, oraz kredyty w państwowym budżecie sowieckim. — Działania dywersyjne uważane są przez bolszewicki rząd za prowadzenie z Polską cichej wojny podjazdowej, nieoficjalnej i niewypowiedzianej. Potwierdzają to odebrane u wielu aresztowanych dowódców band dywersyjnych dokumenty i rozkazy, oraz korespondencja z „Razwiedupr'ami" okręgowemi, rozlokowanemi w kilku miejscowościach wzdłuż granicy Rzeczypospolitej Polskiej.

Organizowane w roku ubiegłym bandy dywersyjne, obecnie przystąpiły już do działania na terenie województw poleskiego i nowogrodzkiego. Województwa wołyńskie i tarnopolskie zostały w tym roku narazie nieobjęte akcją operacyjną sztabu dowództwa sowieckich organizacji dywersyjnych. „Ofensywa" na tym odcinku ma być podjęta dopiero na wiosnę roku 1925.

Ataman bandy łuninieckiej w kajdanach

BRZEŚĆ, 1 października. (Poczta.) — Wczoraj w godzinach rannych został ujęty przez wojskowe oddziały pościgowe herszt bandy łuninieckiej, ataman Trofim Olenin vel Kalinienko. Pierwsze już dochodzenie ustaliło, że jest on komisarzem bolszewickim. Olenin odmawia wszelkich zeznań. „Ataman" jest ubrany w skórzaną kurtkę czarną, jaką noszą służbowo komisarze bolszewiccy.

Tropiona banda Trofima od samej granicy, która bezskutecznie chciała przejść, zapędzona została aż do błot Hryczyńskich, gdzie oddziały pościgowe ją otoczyły, wyłapując bandytów w pojedynkę. Olenin oddany został pod sąd doraźny.

W związku z opieszałem prowadzeniem pościgu przez władze policyjne, obecnie dowództwo nad całym pościgiem zostało oddane w ręce majora Popelka, dowódzcy 84 pułku piechoty. Prowadzi on pościg w rejonie na północ od Prypeci. Równocześnie do pościgu zostały wprowadzone oddziały kawaleryjskie.

Aresztowani bandyci, którzy urządzili napad na pociąg pod Łowczą w pow. pińskim, po ukończeniu śledztwa przewiezieni zostaną z polecenia prokuratora w Pińsku do więzień pińskich.

Prokurator Olszewski i Zalew-

(Ciąg dalszy na str. 6-ej.)

ZR-3 powodem śmierci polskiej dziewczynki

BAYONNE, N. J., 16 października. — Helenka Chłodzienska, lat 4, zam. pn. 108 E 22 ulica, obserwując szybujący ponad domkiem jej rodziców sterowiec ZR-3, straciwszy balon na chwilę z oczu, poczęła biedz na przeciwległą stronę ulicy i w chwili przebiegania ulicy wpadła pod jadący 22 ulicą automobil ciężarowy, ponosząc śmierć na miejscu. Szofer automobilu Stozin, zam. pn. 81 W. 29 ul. został aresztowany bez prawa złożenia kaucji.

400 OSÓB GINIE W POWODZI NA SYBERJI

MOSKWA, 16 października. — Czterysta osób znalazło śmierć w nurtach wezbranej rzeki Amur, której wody wystąpiwszy z brzegów, zalały całą nizinę przy ujściu rzeki do oceanu Spokojnego.

Wiele okrętów rzecznych na Amurze zostało rozbitych.

Strajk 2,000 dziewcząt zatrudnionych w papierowni

NEW YORK, 16 października. — Dwa tysiące dziewcząt zatrudnionych w fabrykach pudełek papierowych wyszło na strajk, domagając się podwyżki zapłaty. Przeciętna zapłata tygodniowa dziewcząt wynosiła 16 dolarów tygodniowo, co jest niewystarczającem na najskromniejsze utrzymanie.

Zwołanie Sejmu polskiego na 20-go października r. b.

Prezydjum Związku posłów P. P. S. u premjera Grabskiego

WARSZAWA, 1 października. (Poczta.) — Pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się 20 b. m. Preliminarz budżetu na rok 1925 zostanie przed tym dniem wniesiony do kancelarji sejmowej tak, że Sejm na pierwszem posiedzeniu będzie mógł odesłać budżet do komisji. Wedle propozycji marszałka dyskusja generalna nad budżetem zajęłaby trzy posiedzenia, poczem plenum przerwałoby obrady dla umożliwienia prac komisji.

* * *

WARSZAWA, 1 października. (Poczta.) — Premjer Grabski przyjął wczoraj delegację Związku posłów PPS w osobach Barlickiego, Bobrowskiego, Marka i Moraczewskiego, która przedstawiła uchwały Rady Naczelnej PPS. W szczególności zwrócili posłowie uwagę na drożyznę i zażądali od rządu energicznej akcji przeciwko lichwie, wydatnej pomocy dla bezrobotnych i rozpoczęcia robót publicznych. Delegacja domagała się dalej kredytów budowlanych na budowę piekarni spółdzielczych. P. Grabski przyznał ciężkie położenie klasy pracującej i przyrzekł żądaną pomoc.

Następnie delegacja domagała się usunięcia komisarzy rządowych z Krakowa, Tarnowa i innych miast i rozpisania nowych wyborów. Żądała także przywrócenia Rady m. Krakowa i usunięcia nieprawnie urzędującej t. zw. Rady przybocznej.

Delegacja zwróciła uwagę premjerowi na zagrożone w państwie bezpieczeństwo osobiste wobec samowoli władz administracyjnych i przytoczyła szereg jaskrawych nadużyć.

Aleksander Gwiazdowski, śmiertelnie ranny w wypadku automobilowym

Doznał połamania rąk i zgniecenia klatki piersiowej, skutkiem przewrócenia się automobilu

DETROIT, 16 października. — Aleksander Gwiazdowski, były prezes Stowarzyszenia Mechaników Polskich w Ameryce, od pewnego czasu prowadzący biuro realnościowe w Detroit, Mich., uległ nieszczęśliwemu wypadkowi automobilowemu w chwili, gdy powracał do domu z objazdu po swych klijentach, skutkiem nagłego skręcenia automobilu, dla uniknięcia zderzenia się z innym, automobil Gwiazdowskiego przewrócił się do góry kołami, przygniatając Gwiazdowskiego całym ciężarem, powodując złamanie obydwuch rąk i zgniecenie klatki piersiowej.

Śmiertelnie ranny Gwiazdowski został odwieziony do najbliższego szpitala, gdzie przez kilkanaście godzin walczył ze śmiercią. Lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

Na przedmieściach Pragi Czeskiej znajduje się skupisko bezdomnych rodzin zamieszkałych w wagonach kolejowych nieczynnych do użycia.

Wśród niezdatnych do użytku wagonów znajduje się także wagon należący do prywatnego pociągu byłej cesarzowej austrjackiej Elżbiety.

Kronika miejscowa

OBYWATELU!

Czy za długo myślisz o tem, co było?

Zapominaj o przeszłości, o ile możesz.

Czy myślisz o przyszłości dalekiej?

Czy myśli te są tylko marzeniami, mrzonkami, snami?...

Dobrze robisz, jeżeli myślisz o przyszłości najbliższej, jeżeli myśli Twoje w drodze ku dalekiej przyszłości zatrzymują się przed datą 18go **października.**

Zatrzymały się.

Nie chcą dalej pójść.

W dniu tym odbędzie się w Domu Narodowym wesoły Wieczorek Piłsudczyków, więc myśli i troski o przyszłość zatrzymały się i dalej nie pójdą, aż nie spędzisz wieczoru w tem miłem gronie przyjaciół bawiąc sie wesoło przy dźwiękach wesołej muzyki.

Później...

Śmierć autorki amerykańskiej

Pani Helena Woodruff, znana ze swej piękności i talentu pisarskiego, lat 36-ciu w przystępie obłąkania wyskoczyła przez okno ze swego mieszkania pn. 14 E. 86ej ulicy. Helena Woodruff zdobyła sobie sławę jeszcze w r. 1913 powieścią „The Lady from the Lighthouse". Potem wydała cały szereg powieści i szkiców, cieszących się wielkiem powodzeniem. Zdrowie jej jednak zawsze było słabe. Przez jakiś czas oślepła i leczyła się przez dłuższy czas w szpitalu. Wstrząśnięta do głębi własnemi przeżyciami, czuła tem silniej niedolę i potrzeby innych. Dlatego pieniądze otrzymane za swe prace przeważnie obracała na cele dobroczynne,— szczególnie na instytucje dla ociemniałych. W ostatnich czasach w organizmie jej rozwinęła się grużlica. Ta choroba była przyczyną rozpaczliwego kroku autorki. Pani Woodruff od dłuższego czasu cierpiała na rozstrój nerwowy. Otoczona troskliwą opieką męża i pielęgniarek zdawała się poprawiać, gdy niespodziewanie dla wszystkich zakończyła życie w gwałtowny i tragiczny sposób. Śmierć poniosła na miejscu.

Pożar w kolei podziemnej

Kiedy pociąg z zachodniej strony New Yorku wjechał na tor, wiodący do stacji Clark St. kolejki Interborough wczoraj o 1-ej po południu, gęsty dym zaścielał cały tor. Pociąg wstrzymano i urzędnicy zaczęli szukać przyczyny tego dymu. Równocześnie wstrzymano sprzedaż biletów na sąsiednich stacjach. Ognia jednak nigdzie nie znaleziono, prawdopodobnie sam wygasł. Dwuch urzędników znalazło tlejące belki, lecz natychmiast je zagasili.

Dwuch albańczyków usiłując odeprzeć napad trzech rabusiów, którzy ich napadli na kurytarzu drugiego piętra domu 400 W. 40 ulica, zostali postrzeleni przez rabusiów, którzy następnie zbiegli bez śladu.

Sayassa Kanberg lat 26, zamieszkały 600 W. 36 ulica w pobliżu 9 ave. **został zabity na miejscu, otrzymawszy postrzał w głowę a Weymore Esat lat 28 został śmiertelnie raniony, gdy usiłował ścigać rabusiów.**

TEX AUSTINS RODEO
Igrzyska Olimpijskie
COWBOYS & COWGIRLS
3-roczny kontest o szampionat. $25,000 gotówki w nagrodach.
18 paździer. do 1 listopada włącznie.
Każdego popołudnia i wieczora, jakoteż w niedziele.
w MADISON SQUARE GARDEN
4th Avenue & 26th Street
Przyjdźcie zobaczyć wyścigi dzikich koni i zapasy z dzikiemi steers.

LOEW'S AVENUE B THEATRE
światowy szampion pięściarski
Jack Dempsey
Osobiście
TERAZ
Niezwykła sposobność ujrzenia najlepszego pięściarza w historji tego sportu. Mejsca sprzedawane były po tak wysokiej cenie, jak $50, gdy on występował. — Teraz możecie go zobaczyć po zwykłych Avenue B cenach.
Pierwszorzędny Wodewil.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje

WŁÓCZĘGA.

Przed czterema laty żył w Elizabeth młody, dość lekkiego umysłu, Józef W., którego nieszczęśliwa miłość zepchnęła z szerokiej i jasnej drogi życia na bezdroża.

Tracił grunt pod nogami, gdy miłość ta stawała się gorzkim pokarmem, trucizną, która niszczyła jego duszę i umysł.

W końcu skazany został na dwa miesiące więzienia i na zapłacenie $200 kary za noszenie broni bez pozwolenia policji. Wobec tego, iż nie miał dwustu dolarów na zapłacenie tej kary, zatrzymano go w więzieniu tak długo aż dostał pomieszania zmysłów. Z celi więziennej odwieziono go do oddziału więziennego w szpitalu dla obłąkanych New Jersey State Hospital w Trenton, gdzie też od lat czterech przesiaduje.

Nie wyzdrowiał jeszcze, bo tam rzadko do zdrowia wracają, szczególnie w dziale kryminalnym.

Zamknięto go więc w celi więziennej w szpitalu dla warjatów, gdzie czeka. Na co?...

W tem właśnie tkwi bezdenny smutek jego życia.

Obecnie liczy 24 lata.

W kwiecie wieku.

Jego krewni i znajomi twierdzą, że nie jest tak obłąkany, iżby nie mógł być na wolności.— Młodość jego przeszła tak szybko, tak niespokojnie, była nieszczęśliwem wykolejeniem, a teraz... w celi więziennej w szpitalu dla obłąkanych, kończy się pytanie o znaczeniu życia.

Dla niego to życie jest zagadką smutną, a rozwiązanie rozpaczliwe.

Nas jednak wzrusza świadomość, iż młode życie wśród czterech ścian celi więziennej w szpitalu dla obłąkanych zamiera... zwolna zamiera, wśród męczarń duchowych w przymusowej samotności i strasznem opuszczeniu.

Jeden z najsmutniejszych obrazków.

„Powiew wiosny", „Szopenjana", „Amarilla"

Trzy cudowne fantastyczne balety będą dane 19go października, w niedzielę w Washington Irving High School i wykonane przez najstarsze tancerki szkoły baletowej p. Luni Nestor, mianowicie przez B. Wilczyńską, H. Fiuchs, J. Król, A. Folwarczną, M. Zulińską, H. Reinhard, W. Gliwa i inne. Oprócz tego będzie urozmaicony program, składający się z różnorodnych tańców wyk. przez uczenice naszej szkoły. Taniec „Honolulu" wzbudza wielkie zaciekawienie, jak również „Porcelanowe Lalki' i baletowy oberek. Około 50 numerów tańców. Kostjumy wykonane artystycznie według oryginalnych modeli. W programie Chopin, Rubinstein, Grieg, Moniuszko, Braga, Osmański, Wieniawski, Szubert, Paderewski. Sądząc o sprzedaży biletów, sala będzie przepełniona.

Bilety: $1.25, $1 i 75c z podatkiem wojennym wcześniej do nabycia w restauracji Domu Narodowego, 19 St. Marks Pl., a w dzień występu przy kasie od 6ej wieczorem.

Marja Juszyńska mówi, że jest niewinna

Marja Juszyńska, która została aresztowana w Coches, N. Y. za zamordowanie swego męża, z którym żyła długi czas, lecz ślubu legalnego nie brali, była pierwszy raz przesłuchiwana przez sędziego, nie przyznając się do winy. Sprawa została odłożona, a pani Juszyńska odprowadzona do więzienia.

Z POLSKI

„Estonją" przyjechali

Warszewska Cecylja do Brooklyna. Winicki Tadeusz do New Yorku.

Wróblewski Zygmunt do New Yorku.

Korwin-Krukowska Serafiana do New Yorku.

Kraut Marja, Marjan, Adam i Stefan do Brooklyna.

Nakielny Jan do Brooklyna.

Zmysłowski Władysław do Vauxhall, N. Y.

Werner Rozalja do New Yorku.

Biernacka Jadwiga do Detroit, Mich.

Hut Daniel do Brooklyna.

Pietruszka Adam do Whitingsville, Mass.

Sendek Franciszek do Camden, N. Y.

Świderska Marja do Brooklyna.

Worch Kazimierz do Rochester, N. Y.

Worch Helena do Rochester, N. Y.

Świetlik Leon do Brooklyna.

Żółkoś Antonina do Elizabeth Port, N. J.

Czarnecki Andrzej i Stanisława do Jackson, Mich.

Bocheniak Wojciech do Brix, Mass.

Królak Józef do Wilmerding, Pa.

Potala Józef do Detroit, Mich.

Kociński Jan do Philadelphia, Pa.

Bobryk Wiktoria i Stanisława do Danburg, Conn.

Mączka Józef do Bethlehem, Pa

W szkole sztuk pięknych w Phila uczą sztuki chińskiej, która najbardziej podoba się kobietom

Energiczna tancerka

Betty Moore, tancerka stanęła przed sędzią A. Vitale pod zarzutem nielegalnego zatrzymania własności Mc Lean, aktora wodewilów. Tancerka oznajmiła, iż rzeczywiście miała rzeczy należące do Mc Leana i nie zwracała ich, ponieważ należało się jej od niego 300 dolarów. Sędzia zwrócił uwagę na niewłaściwość egzekwowania należności w ten sposób i zażądał zwrotu rzeczy. Wobec tego Betty wkrótce znów zjawiła się w sądzie, tym razem z ogromną ilością bielizny, sukien pończoch itp. Wkrótce stół sądowy stał się podobnym do wystawy sklepowej.

Będą żyły

Dwie młode dziewczęta Dorota Sass i Sara Aldwich, które były strasznie poranione w wypadku kolejowym na Grand Central, będą żyć według wszelkiego prawdopodobieństwa. Obie są w szpitalu Bellevue, dzięki troskliwej opiece lekarskiej stan ich uległ znacznej poprawie. Dorota Sass miała jedną nogę amputowaną, zniosła to mężnie. Matka jej przyjechała z West Haven, Conn. - jest chorą wskutek zmartwienia i przerażenia na widok nieszczęśliwej córki.

KONTEST

KTO BYŁ BOHATEREM OPERETKI „POLSKA KREW"?

Kandydatami są (nazwiska podajemy w porządku alfabetycznym)

MIŁOSZA ....
OCHRYMOWICZ ....
PTAKOWSKI ......

Głosujcie tylko na jednego z tych trzech — Wynik głosowania podamy w następnym numerze „Nowego Świata".

Wytnijcie — zróbcie znaczek — i poślijcie dzisiaj!

DOTYCHCZASOWY WYNIK KONTESTU

Dzisiaj ostatni dzień głosowania — dzisiaj!

Ochrymowicz I.
Ptakowski II.
Miłosza III.

JUTRO!

Jubileuszowy

Koncert i Bal Chóru Polonia

Jedno z najmłodszych, ale najdzielniejszych towarzystw śpiewaczych Chór „Polonia" w New Yorku, obchodzi w tym roku 5cio letni jubileusz swego istnienia. W tym krótkim czasie potrafiło się wybić na czołowe stanowisko wśród śpiewaków i cieszy się jak najlepszą opinją wśród Polonji newjorskiej. Energiczny zarząd w porozumieniu ze swym profesorem położył główny nacisk na muzyczną i chóralną część programu i na koncercie jubileuszowym w sobotę d. 18 października w Domu Narodowym w New Yorku wystawi szereg utworów, poraz pierwszy na koncertach polskich śpiewanych. Między innymi odśpiewany zostanie z tow. orkiestry marsz tryumfalny z opery „Aida" Verdi'ego, Valse D'azur, oraz cykl z opery „Katinka", wystawionej w New Yorku z powodzeniem przez cały sezon. W cyklu tym wystąpi cały chór żeński i soliści z towarzyszeniem symfonicznej orkiestry. Niespodzianką będzie występ młodej śpiewaczki polskiej oraz niezrównanego w dowcipie i humorze art. p. Ogińskiego z monologami i kupletami. Po doborowym programie koncertowym, jubileuszowy bal do rana. Koncerty i zabawy chóru „Polonia" mają już wyrobioną markę wśród naszej publiczności, która zawsze potrafi ocenić wysiłki i pracę energicznej młodzieży zebranej w chórze „Polonia."

Jeden przeciwko pięciu

Kiedy pięciu uzbrojonych ludzi napadło na Johna Stanley'a, restauratora przy 48ej ulicy, policjant Edward Davis pośpieszył na pomoc napadniętemu i został trafiony w głowę przez jednego z bandytów.

Edward Davis wracał do domu ze służby, gdy przypadkowo ujrzał jak w wąskim przejściu obok restauracji pięciu ludzi opadło Stanley'a, chcąc go obrabować. Nie zważając na przeważającą liczbę bandytów, Davis stanął w obronie restauratora i wywiązała się strzelanina, w której policjant odniósł ciężką ranę. — Bandyci umknęli, pozostawiając jednego rannego. Ranny nazywa się William Sanders, liczy lat 25 i jest z zawodu szoferem. Odmówił dania informacji co do swoich wspólników.

Wieczór artystyczny

Dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł, iż z okazji przyjazdu do Ameryki słynnej polskiej artystki dramatycznej Pani Wandy Siemaszkowej, odbędzie się wieczór artystyczny pod protektoratem i przy osobistym poparciu Konsula Generalnego Dra Stefana Grotowskiego. Czynny udział w wieczorze przyrzekli najwięksi artyści polscy, między innymi mistrz tonów — Pan Kochański.

Wieczór ten, projektowany w dniu 1ym listopada, będzie prawdziwą sjestą duchową, jakiej Polonja dotychczas nie miała, poraz pierwszy bowiem pozna talent największej po Modrzejewskiej, artystki scenicznej polskiej, P. Siemaszkowej, usłyszy Pana Kochańskiego, Pana Stojowskiego i innych. Poziom przeto artystyczny tego wieczoru będzie na najwyższym szczeblu kultury i ducha polskiego.

Zabił przyjaciela

James Kelly, pn. 407 East 81ej ulicy był przesłuchiwany wczoraj przez sędziego Gressera w Flushing Court pod zarzutem zabójstwa Williama Sermack'a, który mieszkał pod tym samym adresem.

Obaj młodzi ludzie byli przyjaciółmi i w niedzielę wybrali się do Hempstead Harbor dla połowu ryb. W czasie wycieczki przyjaciele pokłócili się i Kelly uderzył Sermack'a w głowę tak silnie, że nastąpił wewnętrzny wylew krwi i nieszczęśliwy ducha wyzionął.

POSZUKIWANIA Z KRAJU

Konsulat Generalny uprasza osoby niżej wyszczególnione, lub osoby mogące udzielić o nich informacji, o łaskawe zgłoszenie się do Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, 953 Third Ave., New York, celem otrzymania wiadomości rodzinnych lub majątkowych.

Hysko Antoni, ostatnio zam. w Brooklynie.

Tereskiewicz Michał, pochodzi z Dąbrówki Szczepanowskiej. Ostatnio zam. w Chester, Pa.

Jędryk Franciszek, pochodzi z Poręby Spytkowskiej, pow. Brzesko.

Singer Karol przybył z Wiednia w roku 1922.

Rodeo

W Madison Square Garden odbędzie się między 18 października a 1 listopada Rodeo pod dyrekcją Tex. Austina. Są to oryginalne popisy i zawody, które prowadzone są o odznaczenia wartości 25 tysiecy dolarów.

Najwybitniejsze osobistości tego kraju zainteresowały się temi popisami. Przeszło 150 najlepszych jeźdźców ze wszech stron Ameryki przyjmie udział w zawodach.

O reumatyźmie (gościec) stawowym

Jedną z najczęstszych chorób, z jaką spotkałem się głównie między ludnością robotniczą w Nowym Yorku, stanowią tak zwane cierpienia reumatyczne. Chorzy zawsze uskarżają się na łamania i bóle w kościach, plecach krzyża, rąk lub nóg, które od czasu do czasu silniej się odzywają, — zwłaszcza, gdy ma nastąpić zmiana w pogodzie. Warto nam się więc krótko zastanowić nad tem cierpieniem, nad możliwością wyleczenia i uchronienia się, czyli jak się to w medycynie nazywa, pro filaksją.

Reumatyzm więc wystąpić może w dwuch formach, albo, jak ostry gościec, z wysoką gorączka, albo też w formie reumatyzmu chronicznego. Przyczyna reumatyzmu do dziś mimo mozolnych badań, jeszcze nie jest wyświetlona; stwierdzono tylko tyle, że częściej występuje u ludzi, żyjących w kiepskich warunkach hygienicznych, a więc w wilgotnych mieszkaniach, lub pracujących w wilgotnych okolicach. Sądząc jednak z przebiegu i powikłań, jakie powstać mogą po reumatyzmie, nie ulega żadnej wątpliwości, że mamy tu do czynienia z chorobą zakaźną, podobnie, jak n. p. szkarlatyna, której bakterji do dziś dnia znaleźć nie zdołaliśmy.

Zabawa w Bronx

Złączone Grupy Związku Narodowego Polskiego w New Yorku: Tow. B. P. „Polonia" gr. 30; Tow. „3-ci Maj", gr. 44; Tow. „Jenerała Czachowskiego", gr. 234; Tow. „Św. Klemensa", gr. 835 — urządzają WIELKI BAL dnia 25-go października, w Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave. Komitet balowy krząta się już od kilku tygodni, to też wtajemniczeni zapewniają, że będzie wspaniały bufet z polską kiełbasą i wyśmienitą kapustą. Będzie miała czem młodzież krzepić się po tańcach przy dźwiękach doskonałej i dziarskiej muzyki polskiej. Wszyscy Polacy w Bronx obiecują sobie zabawić się z całego serca tego wieczoru.

Początek o godzinie 7:30 wiecz. O łaskawe przybycie uprzejmie

KONCERT I BAL CHÓRU „POLONJI"
W SOBOTĘ 18-GO PAŹDZIERNIKA
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Place
w New Yorku
POCZĄTEK O GODZ. 8-EJ WIECZOREM

Wieczór Artystyczny
pod protektoratem i przy osobistym poparciu Konsula Generalnego Dra S. Grotowskiego oraz nowojorskich towarzystw śpiewackich
ku uczczeniu
p. Wandy Siemaszkowej
największej artystki dramatycznej polskiej przy współudziale artystów wszechświatowej sławy
PP. Z. STOJOWSKIEGO I P. KOCHAŃSKIEGO
odbędzie się
DNIA 1-GO LISTOPADA, 1924, o godzinie 8-ej wieczorem
w Washington Irving High School, 40 Irving Place
w Nowym Yorku

Wieczór Baletowy
SZKOŁY KLASYCZNYCH TAŃCÓW
p-ny
LUNI NESTOR
odbędzie się
W NIEDZIELĘ, DNIA 19-GO PAŹDZIERNIKA
W WASHINGTON IRVING HIGH SCHOOL
16 ulica i Irvington Place, New York
Wykonane będą sceny baletowe, występy solowe, tańce klasyczne i narodowe. Oryginalne prześliczne kostjumy — Specjalne dekoracje

WSZYSCY ——
WIEDZĄ O ——
WESOŁYM ——
WIECZORKU ——
który odbędzie się *W DOMU NARODOWYM, 18-go PAŹDZIERNIKA — Staraniem Komitetu Imienia Józefa Piłsudskiego w New Yorku*

S. ✝ P.

Eleonora Czerwińska

ukochana córka po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła 14-go października 1924. Orszak pogrzebowy wyruszy z domu żałoby, 109 E. 8 ulica, w piątek 17-go października 1924, o dziesiątej rano do kościoła św. Stanisława przy 7-ej ulicy w New Yorku, gdzie odbędzie się solenna msza żałobna.

Zwłoki będą pochowane na cmentarzu Calvary.

Na ten obrządek zapraszają krewnych i przyjaciół

W smutku pogrążeni RODZICE.

Red McDonald jeden z kandydatów na szampiona w Rodeo, które się odbędzie w dniach od 18-go października do 1-go listopada w Madison Square Garden

F. BERNARTOWICZ:

POJATA

CÓRKA LEZDEJKI

(Ciąg dalszy).

Nie mogąc mimo chęci najszczerszej dostać się do księcia, niespokojny musiał wrócić w mury świątyni, gdzie już nikt nie czuwał oprócz stróżów ołtarza.

ROZDZIAŁ XV.

Ubieżenie stolicy.

Jako więc piorun trzaska w niepogodne czasy,
A niebo chmurne huczy i wzruszone lasy,
Błyskawice z obłoków czarnych wynikają,
A śmiertelne narody gromu się lękają,
Taki huk powstał natenczas.

J. Kochanowki.

Trzy dni jeszcze zamki wileńskie brzmiały muzyką godową, chociaż Skiergiełło w nocy, zaraz po ślubie siostry, z najznakomitszą młodzieżą wyruszył z Wilna, dla złączenia się podług umowy z wojskiem krzyżackiem; trzy dni Sławeńko zatrzymany pod pozorem zabaw, w istocie zaś, żeby nie wyjawił Kiejstutowi przygotowań wojennych, musiał dzielić wesołość i uciechy, do których serce jego zranione bynajmniej sposobne nie było. Czwartego dnia dopiero, równo ze świtem opuściwszy Wilno, zbliżał się do Trok, a koń jego, jakby czuł boleść pańską, wolnym postępywał krokiem. Około południa stanął nad jeziorem, które zamek trocki oblewa i z wielkiem zdziwieniem ujrzał kilkanaście statków w różnym kierunku spiesznie wiosłami robiących. — Mnogie zielone wysepki tej wód przestrzeni, które za szańce w czasie wojny służą, po większej części napełnione były ludem pod bronią. Rozruch i czynność w koło zamku, rozstawione czaty, jeźdźce zbrojni u brzegów i wołanie ludzi w wielką go niespokojność wprawiły. Lękał się nadewszystko, żeby śmierć nagła księcia nie była tego zamieszania przyczyną. Pytał w mieście, przez które przejeżdżał, pytał i przewoźników co ten zgiełk znaczy; ale nie więcej mógł się dowiedzieć, jak tylko, że Jurga, strażnik zamkowy, zewsząd spiesznie ściąga lud zbrojny, i że co chwila czekają przybycia księcia Witolda. Przewiózłszy się tedy czemprędzej do zamku, wszedł do izby książęcej i z wielką radością zastał Kiejstuta w daleko lepszem zdrowiu niźli go odjechał; ale w tak wielkiem poruszeniu gniewu, jak go jeszcze nigdy nie widział. Jurga uzbrojony pancerzem stał przed nim i czytał mu z karbów roty wojsk przybyłych i przybyć mających.

— Ha! Czy już wróciłeś, Sławeńko? — rzuciwszy nań ognistem okiem, zapytał książę. — Długo cię goszczono! możnaby pomyśleć, żeś im był miły. Mów, powiadaj, coś widział, i jak moje przyjęto życzenia?

— Synowiec wasz — odpowiedział zmieszany młodzieniec — ze zwykłą dobrocią raczył mnie przyjąć, niemniej jak panna młoda z wdzięcznością odebrała dary. Zatrudnienia godowe i liczny zbiór gości może księciu nie dozwoliły, żeby sam o mnie pamiętał; jednakże na niczem mi nie zbywało. Na wyjezdnem zaś polecił mi wyraźnie, żebym wam panie, odniósł dzięki za pamięć i wzajemnie wszego dobra życzenie.

— Więc ta chytra gadzina i kiedy żądło zapuszcza, jeszcze się łasi? — rzekł zżymając się książę. — Znam jego układność. Nie widziałżeś jakich poruszeń w rycerstwie?

— Zda mi się, żem nic podobnego nie dostrzegł. Wszystko w Wilnie oddycha zabawą i wesołością. Goście już się po większej części rozjechali; Skiergiełło także nie wiem kędy nazajutrz po ślubie obrócił.

— Otóż to gadka — odezwał się Jurga. — Zaraz powiedziałem, że Jagiełło nadto jest ostrożny, aby sam wojskiem dowodził; nadto kocha Wojdyłę, aby go zaraz po ślubie w pole wyprawiał; wypadło zatem dać dowództwo Skiergielle. Prócz tego ten chudak niech sam sobie na chleb zarabia.

— O niewdzięczny wyrodku krwi Gedymina! — wołał w gniewie starzec. Jam cię kochał jak własne dziecię, jam cię panem uczynił i pielęgnował jak młodą krzewinę, a ty z krzyżakiem zmowy czynisz i te ubogie Troki chcesz mi jeszcze wydrzeć? Doznasz jeszcze, doznasz ramienia Kiejstuta. Bogowie wrócili mi siły młodzieńcze, a ty jeszcze u nóg stryjowskich, z których szydziłeś niemocy, będziesz błagał łaski, będziesz skomlał miłosierdzia mego! Jurgą, spojrz na jezioro, czy Witold nie jedzie. Jeśli go jeszcze nie widać, poślij świeżego posłańca.

Jurga zajął się niezwłocznie dopełnieniem rozkazów. Od niego dowiedział się Sławeńko, że ten sam kuntor Sundstein, z którym tak przyjacielsko na godach obszedł się Jagiełło, poprzednio uwiadomił Kiejstuta o przyrzeczeniu mistrza posiłkowania Jagiełły przeciw księciu żmudzkiemu i na piśmie przysłał mu warunki tego sojuszu. Nie mógł się wydziwić Sławeńko tak wielkiej niegodziwości krzyżaka i bardzo żałował, że nie więcej dawał baczenia na jego w Wilnie postępywanie. Tymczasem lud zbrojny zewsząd przybywał, a zamek trocki, niedawno ciche pokoju mieszkanie, ciągłym się szczękiem broni odzywał. Ustawnie odpowiadający się rot i hufców dowódzcy, jedni stawali przed księciem, drudzy opuszczali jego podwoje; ale już i Witold znajdował się w Trokach.

— Patrz, synu! — oddając mu pismo kuntora, mówił rozżalony starzec — oto są dowody zdradliwości dla nas Jagiełły. Ty go kochasz i wstawiasz się za nim, a on na twego ojca tajne spiski składa. Cóż, czy nie czas jeszcze, żebym go ukarał?

Witold przeczytawszy list, długo w milczeniu zostawał. Oczy jego wszerz i wzdłuż przebiegały nieszczęsne pismo, lecz umysł nie dopuszczał żadnym sposobem tak czarnej zdrady w sercu tyle miłego mu brata. — Ojcze! — rzekł — trudno mi wierzyć, choć tak jawny mam dowód, żeby się Jagiełło odważył podnieść rękę na ciebie. Lecz, jeśli w rzeczy samej jest tak bezbożnym, gdyby z całym światem zawarł przymierze, ja go ukarzę, sam go ukarzę przykładnie; tylko mój ojcze! ty gniewem nie unoś się i szanuj drogie twe zdrowie! Być jeszcze może, że doniesienia krzyżackie są mylne. Przypomnij sobie, mój ojcze! wiele to razy ten chytry zakon stawiał sidła na podejście łatwowierności naszej i jak go boli zgoda i miłość synów Gedymina! Raz jeszcze powiadam, ukarzę Jagiełłę i bez trudu twego zniszczę jego podstępy, lecz wprzód o nich pewniejszą chcę mieć wiadomość, jak doniesienia jednego krzyżaka.

— Przezorność wasza, oświecony panie, jest sprawiedliwą — odezwał się Jurga — ale nimbyśmy zdołali sprawdzić te doniesienia, wojska krzyżackie mogłyby tymczasem stanąć pod murami trockimi.

— Zamki krzyżackie są od nas dalsze niż Wilno — rzekł Witold — moje hufce są w pogotowiu, straż trocka dosyć jest liczną, nie mamy się czego z tej strony obawiać.

— Na cóż chcesz jeszcze czekać? — zapytał niecierpliwy Kiejstut.

— Chciałbym lepszą powziąć wiadomość o działaniach. Jagiełły, żebym podług nich mógł przedsięwziąć własne obroty.

Nie był przeciwny Kiejstut tej ostrożności. Wysłano szpiegów w okolice Wilna. Nic oni pewnego przynieść nie mogli i wróciwszy niezwłocznie, potwierdzili tylko wieść, że świeżo szły przez Wilno na północ spiesznym pochodem wojska Jagiełły, kryjąc drogę lasami, lecz dokąd szły i pod czyją sprawą, nie można było dopytać się. Wiadomość ta niezmiernie zdziwiła Kiejstuta. Różne wnioski czyniono: Witold zaczął już uniewinniać Jagiełłę i chciał na powrót do Grodna odjeżdżać, gdy nagle ujrzano w Trokach posłów z Połocka, proszących w imieniu Andrzeja Kiejstutowicza o pomoc przeciw wojskom Jagiełły, które z krzyżakami złączone pod dowództwem Skiergiełły, ogniem pustoszą przedmieścia i potężnie dobywają zamku. — Już więc nie trzeba było jawniejszych dowodów do przekonania Witolda o nieprzyjacielskich księcia litewskiego zamiarach. Gniew jego nagle wybuchnął, porwał za miecz i chciał w pierwszym zapędzie na czele wojsk ojca natychmiast uderzyć na Wilno i gruzami jego przywalić niewdzięcznego brata; ale Kiejstut wprzód dbały o wspomożenie uciśnionych, jak o ukaranie ciemięzców, dał rozkaz synowi, aby zostawiwszy mu zemstę, sam niezwłocznie z swem wojskiem spieszył Połoczanom na odsiecz.

Kiedy tak gniew i zemsta poruszały w Trokach umysły, w Wilnie tymczasem najzupełniejsza panowała spokojność. Przybytki książęce, wypróżnione z rycerstwa i gości, nie odzywały się więcej wrzawą bankietów. Jagiełło co chwila wyglądał pomyślnych nowin z Połocka i pewny ciągłej niemocy Kiejstuta, ani pomyślał, iżby z tej strony jakakolwiek w działaniach Skiergiełły przyjść mogła przeszkoda. Mniemał on, że Witold sam prócz tego, że w znacznej odległości miał rozłożone swe siły, nadto był słabym, żeby się odważył wspierać brata przeciw połączonym z krzyżakami Wilnianom; wiele też obiecywał sobie po szybkości obrotów Skiergiełły i jego żądzy gorącej ujrzenia się panem na Połocku. A tak w zupełnem uspokojeniu dzielił swe chwile między zatrudnienia domowe i miłą mu społeczność uszczęśliwionej siostry i pięknej Pojaty, która z dnia na dzień odkładając swój wyjazd, dotąd przy matce jego bawiła.

Gdyby była doszła Jagiełły wiadomość kuntora pogróżek, możeby ta niebezpieczna niedbałość ustąpiła miejsca czynniejszym staraniom; lecz Trojdan, którego ciągle zajmowała myśl przestrzeżenia księcia, nie znajdował sposobności, albo raczej wszystkie sobie miał zatamowane drogi, aby go mógł wcześnie uwiadomić. Ścisłość zamknięcia mieszkań świątyni nie dozwalała mu żadnym sposobem wyjść za drzwi święte bez wiedzy zwierzchnika. Nie spotkał też nikogo, na któregoby mógł zdać tak ważne zlecenie; umyślił tedy Jerbutowi powierzyć szczegóły rozmowy swojej z kuntorem, prosząc o pozwolenie dania o nich sprawy Jagielle; lecz surowy rządca nie dopuścił mu przestąpić progu świątyni, owszem — biorąc to powierzenie za wybieg młodzieńca, któremu się podobało wielkiego świata powietrze, zgromił go surowo, dając do zrozumienia, że sam o tem zawiadomi księcia. W gruncie zaś, jeśli jaką wiarę do słów Trojdana przykładał, uważał je raczej za owoc żartu, który rozweselony trunkiem krzyżak chciał sobie z niego uczynić; i mało je sądząc godnemi wiedzy książęcej, całą tę okoliczność puścił w zaniedbanie.

Tymczasem kiedy na zamkach panował pokój i uciszenie, w mieście ruch zwyczajny nie przestawał iść swoim trybem. Dni pogodne wiosny otworzyły różnego rodzaju roboty i mnóstwo razem rąk zatrudniały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Helena Berolzheimer, miljonerka, jest urzędniczką miejską i otrzymuje $25 tygodniowo

PRZED OSTATECZNĄ PRÓBĄ SIŁ

(Ciąg dalszy na str. 1-ej.)

łów na polu jego gospodarki finansowej. Znajdujemy tam artykuły, w których anonimowi autorzy wykazują zapomocą faktów i liczebnych danych, że obecna gospodarka skarbowa Francji — to droga ku pewnej ruinie. Pociski, z tej strony mierzone, dały rezultaty, gdyż bez najmniejszych przyczyn frank zaczął codziennie tracić po kilka punktów. Wprawdzie rządowi udało się z powrotem przywrócić poprzedni stan rzeczy, pozostał jednak **fakt antypaństwowej akcji obozów zachowawczych.** P. Pierre Bertrand w **Quotidien** słusznie zauważa, że przed niedawnym czasem na zniżkę franka bili niemcy, a dziś w ich ślady wstąpił francuski „patrjotyczny" Blok Narodowy.

Zdemaskowanemu przyjacielowi, nacjonalistom, przyszedł z pomocą bezpośrednio po tem francuski kler. Tą razą szóstka kardynałów sprzęgła swoje siły i w wspólnie podpisanym liście grozi w swoim rodzaju „świętą wojną" rządowi francuskiemu. Oto najważniejsze ustępy tego osobliwego ultimatum:

Panie Prezydencie Ministrów.

Pan nie zna nadzwyczaj głębokiego wzburzenia, (dosłownie) jakie wywołała wśród katolików we Francji Pańska deklaracja, oznajmiająca zniesienie ambasady przy Watykanie, zastosowanie praw świeckich (les lois laiques) w Alzacji i Lotaryngji i ścisłe zastosowanie praw egzystujących względem kongregacji religijnych...

...Miary, przyjęte przez Pański rząd, P. Prez. Min., **zagrażają spokojowi wewnętrznemu,** sprawiedliwości i wolności, interesom państwa i honorowi Francji zagranicą.

...Apelując do Pańskiego patrjotyzmu, P. Prez. Min., podkreślamy, że utrzymywanie naszej ambasady przy Watykanie daje ważny atut Francji na arenie polityki zagranicznej i **ekspansji jej wpływów na cały świat...**

W innym miejscu w owym liście kardynałowie nazywają prawa świeckie prawami prześladowania (!). Dopiero na końcu znajdujemy wiele mówiące pogróżki:

..My nie chcemy wojny — piszą czcigodni ojcowie kościoła. — Jeżeli jednak do niej będziemy zmuszeni, **nie poddamy się bez oporu...**

Bliższe komentarze uważam za zbyteczne. Treść listu przemawia sama za siebie, a zwłaszcza pełen pogróżek koniec mówi wyraźnie o oporze kleru przeciw **istniejącym** prawom francuskim. **A walka z prawem, to walka z rządem i z całym społeczeństwem.**

P. Herriot, prezydent ministrów, zaraz nazajutrz odpowiedział na list kardynałów. Ustęp po ustępie zbijał nieuzasadnione zarzuty, osłaniając szkielet nagiej prawdy.

Jest jasnem, że próba stworzenia w kraju francuskim państwa katolickiego, które miało być ostoją dla ciemnych sił i rozmaitego rodzaju hołoty, spłonęła na panewce. Rząd zamierza bowiem nieodwołalnie wprowadzić jedność administracyjną w odzyskanych prowincjach i z pewnością nie będzie się obawiał katolickich straszaków.

Z odpowiedzi Herriota wysuwają się następujące zdania:

...Wolność wszelkiego rodzaju wyznań — oto co nazywamy wolnością...

...My (rząd) nie pozwolimy ażeby interesy zewnętrzne lub wewnętrzne narodu francuskiego były bronione przez inną władzę, aniżeli przez suwerennie narodową (rząd)...

..Francja może popierać katolicyzm, ale nie katolicyzm Francję...

(Dokończenie nastąpi).

Z POLSKI

JAŚNIE OŚWIECONY KSIĄŻĘ MINISTER SAPIEHA ROZDAWAŁ ORDERY JAK NAPIWKI

Polonja Restituta na liberji rumuńskiego woźnego. — Zamiata podłogę w służalczych ukłonach.

WARSZAWA. — Jeden z uczestników wycieczki dziennikarskiej do Rumunji i Konstantynopola opowiada o fakcie następującym:

"W przeddzień odjazdu wycieczki dziennikarzy polskich z Bukaresztu, rumuńskie ministerjum spraw zagranicznych wydało na ich cześć oficjalny bankiet, na którym było obecnych paru ministrów rumuńskich.

Uwagę wchodzących na salę zwracała mała przysadkowata figura woźnego, który miał przez całą pierś przewiązane trzy rzędy orderów, przeważnie zagranicznych.

Niby w tem nie było dziwnego, bo utarł się już zwyczaj, że po różnych wizytach obcych panujących, służba zostaje obdarowana mało znaczącemi medalami i orderami.

Uderzała jednak inna rzecz: oto wśród wielu takich medali na piersiach woźnego widniał order.. "Polonia Restituta".

Na bankiecie tym były tylko trzy osoby odznaczone tym orderem: były poseł rumuński w Warszawie, p. Florescu, prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich, p. Zdzisław Dębicki, i... ów woźny rumuńskiego ministerjum, otwierający drzwi każdemu wchodzącemu.

Zaczęto powszechnie wypytywać się o zasługi woźnego okazało się, że order ten wręczono mu niedawno "za zasługi", położone w czasie pobytu w Bukareszcie b. ministra księcia Sapiehy. Woźny ów opiekował się wówczas jego rzeczami, gdzieś tam je odwoził — i za to książę pan po powrocie do ojczyzny posłał mu order.

Pan Sapieha nie liczył się z tem zupełnie, że "Polonia Restituta", to w Polsce wysokie odznaczenie, które niejednemu zasłużonemu w kraju człowiekowi trudno jest uzyskać i jest rzeczą wprost niedopuszczalną, aby nasi książecy ministrowie szafowali niemi zagranicą na lewo i prawo — nawet za osobiste usługi."

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Przed sędzią Lazarusem stawali wczoraj trzej Polacy, Antoni Kitkowski, Zygmunt Tumiński i Jan Wysikowski, oskarżeni za pobicie pewnego mężczyzny. Wszyscy trzej zapłacili po $25 grzywny.

PASSAIC

Baczność Passaic i okolica!

Polska Robotnicza Kasa Chorych urządza wielką zabawę taneczną na sali ob. Tomczyka i Magdziaka, 83 Passaic ul., róg 8ej ulicy, w sobotę 18 października, 1924 r.

Zapraszamy wszystkich miłośników tańca, aby przybyli.

Muzyka doborowa.

KOMITET.

Towarzystwo Śpiewu Jana Galla w Passaic urządza wielką JESIENNĄ ZABAWĘ w sobotę dn. 18 października, br. na sali ob. Tulpana, 149 Monroe ul.

Początek o godzinie 6ej wieczór.

Szanowną Polonję z Passaic i okolicy na zabawę zaprasza

KOMITET.

BAYONNE

Chce umierać

"Ja chcę umrzeć i chcę abyś i ty umarł."

Temi słowy powtarzając raz po raz odzywa się Marie Zelio, lat 19, do swej córeczki na rękach, w celi więziennej. Znajduje się ona pod aresztem za fatalne pokaleczenie swego byłego kochanka, John'a Kenne, lat 24.

Kenne i mąż aresztowanej, pokłócili się ubiegłej soboty po północy, gdy ten wrócił do domu z balu w towarzystwie Zelłownej. Podczas bójki żona ujęła się za mężem i zadała Kennemu kilka ciosów w piersi małym scyzorykiem. Rany dla niego były fatalne, — gdyż umarł w kilka godzin potem w szpitalu miejskim.

Teofil Podernacki, lat 34, z pn. 362 Avenue C, został wczoraj aresztowany w śródmieściu za pijaństwo i zakłócanie pokoju publicznego. Na stacji policyjnej znaleziono przy nim półkwartę księżycówki. Sprawa jego odbędzie się w piątek. Tymczasem znajduje się on pod kaucją $100.

Za głośno spał — ktoś go pobił

Władysław Sadowski, lat 42, z pn. 45 West 22nd Street, został brutalnie pobity podczas gdy spał na werandzie swego domu.

W szpitalu miejskim, gdy mu zaszyto ranę na twarzy sześcioma ściegami powiedział: „Nie wiem kto mnie zaatakował. Napad był tak gwałtowny i uderzenie w twarz tak szybkie, że straciłem przytomność. Swego napastnika nie mogłem rozpoznać. Widziałem tylko jak potem uciekał. Za co mnie bił, też nie wiem. Chyba za to, że za mocno chrapię gdy śpię."

Bal Harmonji

Już po koncercie! Teraz tylko mowa o zabawie i to wszędzie i głośno rozprawiają młodzi i starzy o pierwszym balu jesiennym T-wa Śpiewu Harmonja, który odbędzie się w sobotę, dnia 8-go listopada, w sali Polskiego Klubu Oświatowego, przy Court Street. Kto był na ostatnim balu lub koncercie Harmonji, ten zapewne nie omieszka przybyć i na ten bal.

Belmont Avenue pomało staje się placówką interesów polskich. Niedługo zostanie tam otwarty nowy polski skład i fabryka mebli przy ulicy tej pn. 119 obok Sakolin. Właścicielem fabryki jest ob. Paweł Fik, obecnie prowadzący interes pn. 162 South Orange Ave., pod nazwą Fik Furniture and Upholstering Co.

Polski Balet

Doroczny występ pierwszej polskiej szkoły baletowej p. Luni Nestor zapowiada się na 30go listopada w Krueger's Auditorium. Wpisy do szkoły tańców i lekcje odbywają się we wtorki i czwartki w Klubie Oświatowym 255 Court St. od 6 do 8ej wieczór. Program szkoły nader obszerny: tańce polskie, obconarodowe, klasyczne, plastyczne, interpretacyjne, klasa kompozycji dla starszych i wiele innych.

Warunki bardzo umiarkowane. Oprócz dziewczynek, w tym roku będą przyjmowani i chłopcy od 6 do 14 lat.

Z koncertu Harmonji newarskiej w Bloomfield

Ubiegłej soboty obchodzono święto pieśni polskiej w Bloomfield, dzięki staraniom T-wa Śpiewu Harmonja z Newarku, które urządziło wspaniały koncert, w Auditorium Białego Orła. W koncercie tym brały udział i towarzystwa śpiewacze z okolicznych miast, t. j. T-wo Chopin, Jana Gala i Arfa z Passaic, N. J., Halina z Jersey City, N. J., Wanda z Bronx, Symfonja z Brooklyna i Lutnia z Paterson, N. J.

Polonja z Bloomfield, Newarku, Passaic i okolicznych miast przybyła dość licznie, słowem koncert Harmonji został uwieńczony sukcesem.

Program koncertu składał się z uwertury odegranej przez orkiestrę i pieśni chóralnych, odśpiewanych przez wyżej wymienione chóry. Pierwsze wystąpiło T-wo Śpiewu Harmonja, pięknie oddając pieśń "Błogosław Panie Nam". Chóry Arfa z Passaic, N. J. i Halina z Jersey City, N. J. łącznie odśpiewały pieśń amerykańską pod tytułem "Carry Me Back to Old Virginy". Po wystąpieniu chórów Jana Galla z Passaic, N. J. i Lutnia z Paterson, N. J., popisywał się swym dźwięcznym głosem, tenor A. Austin Travers, który odśpiewał arję z opery "Pajace".

Upiększeniem programu był występ uczennic Szkoły Baletowej panny Luni Nestor.

"Starodawny Taniec", wykonany przez Manię Zielińską, podobał się wszystkim, o czem świadczyły głośne oklaski.

Jania Abramowska ślicznie odtańczyła "Mazurkę".

Występ Chóru Chopina z Passaic, N. J., z solistką p. Louis Hodder i tenorem A. Travis, był prawdziwą ucztą. Odśpiewali oni "Miserere", z opery "Il Trovatore". Publiczność niezmiernie zadowolona wykonaniem tejże pieśni, nie szczędziła oklasków.

Na zakończenie wystąpiły Chóry Lutnia z Paterson, N. J. Wanda z Bronx i Symfonja z Brooklyna. Harmonja na zakończenie programu odśpiewała "Pieśń Wędrowca".

Dotychczasowe powodzenie Harmonji, pod dyrekcją wybitnego dyrygenta, w osobie E. A. Sennerta, pomimo że upływa zaledwie sześć miesięcy od jej zreorganizowania, świadczy dobrze o zamiłowaniu polonji newarskiej do naszej pieśni rodzimej.

Dalsze poparcie polonji będzie bodźcem dla Harmonji, do dalszej pracy dla rozpowszechniania pieśni polskiej. Okazją dla poparcia harmonistów, będzie ich Bal Jesienny, który odbędzie się w sobotę, dnia 8-go listopada, w Polskim Klubie Oświatowym. Kto zechce się ubawić i posłyszeć piękne pieśni, ten nie omieszka przybyć na ten bal.

HARRISON

17 października, br., o godzinie 7:30, na sali zwykłych posiedzeń pnr. 324 Cross St., odbędzie się posiedzenie Klubu Politycznego im. K. Pułaskiego, na które zobowiązani wszyscy członkowie przybyć, ponieważ będą przedstawiciele zarządu miasta, więc pożądane, by widzieli dużą liczbę członków.

Na posiedzeniu tem dowiecie się, obywatele, od Komitetu budowy Domu Narodowego w Harrison, jakie postępy uczynił.

St. Gorki.

KALENDARZYK ZABAW W NEW JERSEY

18 Października.— Klub Zorza, urządza Jesienną Zabawę, w sali Klubu Oświatowego, 255 Court Street, City.
25 Października — T-wo Tamborów Kadetów, urządza Wielki Bal Jesienny, w Krueger's Auditorium, przy Belmont Avenue.
1 Listopada — Młode Gniazdo Sokolic urządza Wielki Bal Konfetowy, w sali parafjalnej przy Livingston Street.
1 Listopada — Klub Życia, urządza Bal Chryzantymowy, w sali Klubu Oświatowego, 255 Court Street.
15 Listopada — Związek Przyjaciół urządza Ostatni Bal przed Adwentem, w

Nowy Świat

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.
MEMBER A. B. C.

B. D. KULAKOWSKI — President and Editor in Chief
W. BLAŻEWICZ — Managing Editor
P. YULLES — Sunday editor
A. Z. KORONA — News Editor
M. F. WĘGRZYNEK — General Manager.

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. "Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., Inc.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	PRENUMERATA (Na prowincji)
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedzieli
One Year $6.00	Rocznie $6.00
Six Months $3.50	Półrocznie $3.50
Three Months $2.00	Kwartalnie $2.00
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $2.75	Rocznie $2.75
Six Months $1.50	Półrocznie $1.50
Three Months 75	Kwartalnie 75
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $8.00	Rocznie $8.00
Six Months $4.75	Półrocznie $4.75
Three Months $2.75	Kwartalnie $2.75
NEW YORK CITY	W NEW YORKU
Daily Excluding Sunday	Codziennie z wyjąt. niedzieli
One Year $10.00	Rocznie $10.00
Six Months $6.00	Półrocznie $6.00
Three Months $3.00	Kwartalnie $3.00
Sunday Only	W niedzielę tylko
One Year $3.25	Rocznie $3.25
Six Months $1.75	Półrocznie $1.75
Three Months $1.00	Kwartalnie $1.00
Daily and Sunday	Codziennie i w niedzielę
One Year $12.00	Rocznie $12.00
Six Months $6.50	Półrocznie $6.50
Three Months $3.50	Kwartalnie $3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue między 15th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0325

CZWARTY LOT PRZEZ ATLANTYK

Zeppelin niemiecki ZR-3 znajduje się od środy w hangarze w Lakehurst, N. J. Drogę powietrzną z Friedrichshafen do Ameryki statek ten przebył w ciągu 81 godzin, bez żadnych poważniejszych przeszkód i bez żadnej przygody.

Nie jest to pierwszy lot przez Atlantyk. Dnia 14 czerwca, 1919 roku, z St. Johns, New Foundland do Irlandji, dystans 1932 mil ang. przelecieli w przeciągu szesnastu godzin dwaj angielscy lotnicy kap. Alcock i jego towarzysz Brown. Dokonali tego w kilkanaście zaledwie dni po próbie Hawkera i Greves'a, którzy z powodu zepsucia się motoru spadli do oceanu i przypadkowo zostali uratowani przez okręt rybacki. Rekord Alcocka i Browna nie został dotąd pobity. Pięć lat upłynęło, a nie znalazł się lotnik, któryby drogą wytkniętą przez angielskich pilotów podążył. Prawda, Amerykanie tego samego roku przelecieli z Ameryki do Europy przez ocean, ale z kilku przystankami, zużywając na lot tygodnie.

Bezpośrednio po śmiałym czynie kap. Alcocka, Anglja wysłała przez ocean balon sterowy typu Zeppelina R-34. Podróż jego trwała przeszło 108 godzin; z trudnością dotarł on do stacji w Mineola z braku gazoliny. Ale Atlantyk poraz drugi został przebyty drogą powietrzną, tym razem balonem sterowym, którego kwalifikacje uważane były powszechnie przez ekspertów do takiego lotu za niedostateczne.

Po kilku dniach odpoczynku R-34 wrócił do Anglji. Trzeci to lot przez Atlantyk. Dowiódł on, że statki lżejsze od powietrza mogą przebywać dalekie dystanse i że w swoim czasie będą mogły być zastosowane do regularnej komunikacji powietrznej przez oceany, tak samo, jak wielkie parowce wodne.

Sukces jednak R-34 zatarły katastrofy. W Anglji tragiczny los spotkał R-36 w przededniu wyruszenia tegoż do Ameryki. Z niewyjaśnionych nigdy przyczyn balon rozłupał się na dwoje, spalił, a wraz z nim zginęło około 40 osób z załogi, Anglików i Amerykanów.

Później tragiczny koniec „Romy", balonu sterowego, kupionego od Włoch przez Stany Zjednoczone, wywołał ostre krytyki statków powietrznych typu Zeppelina. Powstały zwątpienia w celowość budowy balonów sterowych. A gdy wreszcie francuski sterowiec „Dixmude" zginął nad morzem Śródziemnem bez wieści, niewielu pozostało zwolenników budowania kosztownych olbrzymów.

Ameryka jednak nie dała za wygraną. Z pomocą sprowadzonych inżynierów niemieckich, został już w fabrykach amerykańskich zbudowany „Shenandoah". A żeby zapewnić bezpieczeństwo sterowcowi, zamiast łatwo zapalnego gazu wodorowego, do balonu użyty został poraz pierwszy gaz helium, który się nie pali. Drogi to gaz. Mogą sobie nań pozwolić jedynie Stany Zjednoczone. Ale zastosowanie helium wyklucza zupełnie wybuch, to jest to, co było przyczyną każdej niemal z balonami sterowymi katastrofy.

ZR-3, udoskonalony Zeppelin, zbudowany został w Niemczech specjalnie na zamówienie Stanów Zjednoczonych. Narazie napełniony wodorem, będzie podobnie jak „Shenandoah" napełniony helium.

Stany Zjednoczone będą jedynem państwem na świecie, rozporządzającem dwoma największemi balonami sterowymi.

Czy olbrzymy te będą mogły być użyte do stałej komunikacji powietrznej Ameryki z Europą, tego jeszcze nie wiemy. Natomiast fakt przebycia pięciu przeszło tysięcy mil ang. jednym lotem, przez Zeppelin niemiecki, wywołał różne przypuszczenia na temat jego wartości wojennej. Niemcy, dumne z ZR-3, nie zaniedbują rzucać pogróżek w stronę Francji, ostrzegając je przed potęgą techniki niemieckiej. W Ameryce publicyści pokroju p. A. Brisbane'a, kładą nacisk na znaczenie zamerykanizowanych Zeppelinów w obronie Stanów Zjednoczonych. Sterowce lżejsze od powietrza, dzięki ZR-3 odzyskały nieco nadszarpniętą reputację. Stwarzaje prestige Ameryce w powietrzu, jednocześnie są bajeczną reklamą dla Niemiec.

Ile z tego korzyści przypadnie dla celów pokojowych — to jeszcze zagadka.

wb.

SZKOŁA MARJI KONOPNICKIEJ

Na otwarciu roku szkolnego szkoły Marji Konopnickiej ubiegłej niedzieli w Greenpoint, przewodniczący ob. A. Salik zawiadomił zebranych, że w początkach przyszłego miesiąca będzie się wiec w Domu Narodowym, na którym będzie omawiana sprawa budynku szkolnego, względnie rozszerzenie Domu Narodowego na Driggs ave.

Sprawa osobnego pomieszczenia dla szkoły polskiej w Greenpoint jest aktualną. Jest bardziej aktualną niż w New Yorku. Przedewszystkiem z tej racji, że projekt jest możliwy do urzeczywistnienia małym stosunkowo nakładem kapitału.

Dotychczas, paręset dzieci uczą się trzy razy na tydzień wieczorami, korzystając z wolnych sal Domu Narodowego. Sale te nie odpowiadają wymogom szkolnym. Są zamałe do pomieszczenia wszystkich uczących się, którzy się zgłaszają do szkoły. Dobudowanie więc do Domu Narodowego nowego skrzydła, wyłącznie na szkołę jest nietylko wskazane, ale konieczne.

Tak rozumują obywatele w Greenpoint i rozumują słusznie. Biorą oni kwestję z najprostszego i najbardziej logicznego punktu widzenia, że skoro rozwija się i szkoła i Dom Narodowy, to trzeba rozwojowi pomóc, podnosząc skalę życia narodowego.

Polonji w Greenpoint skupionej przy Domu Narodowym pozostaje życzyć, żeby dopięła zamierzonego celu. W ostatnich latach Polonja ta objawia większą żywotność, niż w innych dzielnicach wielkiego New Yorku. Czwarta część własności nieruchomej w Greenpoint należy dzisiaj do Polaków. Są ulice, gdzie siedemdziesiąt pięć procent domów mają w swoich rękach nasi rodacy. Za dziesięć lub piętnaście lat, według opinji brooklyńskich rzeczoznawców, Greenpoint będzie w całości kontrolowany przez Polaków.

Trzeba tutaj przyjąć pod uwagę, że wraz z lepszą komunikacją, dzielnica ta w przeciągu krótkiego czasu rozrośnie się i zbogaci do niepoznania.

Ponieważ Polonja stanowi zwartą kolonję, a nie rozproszoną jak w New Yorku, rzecz naturalna, że nie ulegnie tak łatwo amerykanizacji, jak gdzieindziej ulega.

Ta Polonja nie zmieści się w dzisiejszym ciasnym Domu Narodowym. Ta Polonja będzie mogła utrzymać szkołę polską. Jeżeli słusznem jest przysłowie „według stawu grobla", to grobla polska w Greenpoint jest stanowczo zamała wobec zwiększającego się stawu.

Inicjatorom wiecu listopadowego w sprawie szkoły w Domu Narodowym, szczerze życzymy sukcesu.

* * *

JESIEŃ

W złocisto-krwawych szatach,
z oczyma zamglonemi,
przekwitła, smętna jesień
zjawiła się na ziemi.

Powiędły wszystkie kwiaty,
co upiększały świat,
po świerszczach i motylach
zaginął wszelki ślad.

Na żywe barwy złota
i miedzi i purpury —
jesienne, blade słonko
spogląda z poza chmury.

A wicher chłodny z furją
otrząsa liście z drzew
i niesie w dal je z sobą,
zawodząc dziki śpiew...

Ze smutkiem w duszy patrzę,
jak wszystko wkoło mdleje,
jak śmierć tu cięciem kosy
cmentarną pustkę sieje...

Jak wszystko w grób posłusznie —
na rozkaz jej się kładzie —
a kruki żerne z wrzaskiem
obłędnym krążą w stadzie...

MARYLA.

* * *

W New Yorku dwie partje chińskie toczą ze sobą wojnę. Narazie paru chińczyków zostało zastrzelonych, jeden uduszony, jeden znikł bez wieści, a kilku jest rannych. O co chodzi synom niebieskiego państwa i dlaczego wzajemnie się zabijają, tego nie wie policja, a i sami oni też zapewne nie wiedzą.

FRYDERYK CHOPIN
1810—1849

Fryderykowi Chopinowi, jednemu z najgenjalniejszych swych synów, w którego rzeźbiarzu dusz ześrodkował się ogrom tęsknot narodu i jego bólów, tenże Naród wznosi pomnik w stolicy.

Fryderyk Chopin urodził się 22 lutego, 1810 r. w Żelazowej Woli w ziemi Sochaszewskiej. Ojciec jego Mikołaj Chopin, rodem z Lotaryngji przeniósł się do Polski w roku 1787 i zamieszkał około roku 1800 w Żelazowej Woli, — gdzie był nauczycielem w rodzinie hr. Skarbków. Ożeniony z Justyną Krzyżanowską miał czworo dzieci — 3 córki i syna Fryderyka.

Mimo różnych kolei losu, jakie dotknęły Żelazową Wolę i ostatnio pogromu wojny światowej, ocalał dotychczas ten skromny domek, w którym Fryderyk Chopin na świat przyszedł. Przed tym domem sekcja im. Chopina przy warszawskiem Tow. Muzycznem wzniosła skromny pomnik, odwiedzany często przez turystów.

PROJEKTOWANY POMNIK CHOPINA

Jeszcze jako niemowlę przy piersi matki Fryderyk Chopin przewieziony był do Warszawy, gdzie ojciec jego objął stanowisko profesora języka francuskiego w nowozałożonem Liceum.

Już jako kilkoletnie dziecko Fryderyk ujawniał nadzwyczajne zamiłowanie do muzyki i zdolności. Rodzice oddali go pod opiekę artysty-muzyka Wojciecha Żwynego, Czecha, przybyłego do Polski za Stanisława Augusta. — Wykształcenie ogólne pobierał w domu, jednakże w r. 1824 z woli ojca wstąpił do Liceum, które ukończył chlubnie, nie zaniedbując umiłowanej muzyki. Pod okiem Józefa Elsnera, rektora Ig0 konserwatorjum warszawskiego przeszedł naukę kompozycji. Gdy ukończył kurs trzyletni w r. 1829, Elsner pisał o nim w raporcie, z dn. 20 lipca.

ODLEW RĘKI

„Fryderyk Chopin — szczególna zdolność. Genjusz muzyczny."

I był genjuszem od lat młodzieńczych. Pierwsze utwory napisane w Warszawie, jak koncerty F-moll i E-moll i inne odrazu zwróciły uwagę na głębie uczucia i niepospolite zalety kompozycyjne. Niedługo jednak przebywał genjalny twórca w kraju. W r. 1828 wyjeżdżał poraz pierwszy za granicę, w rok później poraz drugi, kiedy zaś wyjechał poraz trzeci w r. 1830, gdy w Polsce gotowała się burza walki z obcą przemocą, nie powrócił już nigdy.

Był we Wrocławiu, Dreźnie, Pradze, w Wiedniu przez pół roku i zawitał do Paryża, gdzie zamieszkał odtąd stale.

Szczęścia w życiu nie zaznał. Obdarzony duszą wrażliwą, tkliwą i sercem gorącem, wiele miał zawodów. Bawiąc w r. 1835 w Marjenbadzie z rodziną Wodzińskich zaręczył się z córką Marją. Wyjeżdżał szczęśliwy, nadziei pełen, jako jej narzeczony. Nie ujrzał jej jednak więcej. W dwa lata później poznał w Paryżu panią Dudevant, autorkę głośną, piszącą pod pseudonimem George Sand. Oboje łączył ścisły stosunek prawie przez lat 10. Już w roku zbliżenia się do pani Dudevant w roku 1837 Chopin zasłabł poważnie. Poczęło się rozwijać ciernienie płucne. Dla poprawy zdrowia wyjechał w r. 1838 na Majorkę. Pobyt w wilgotnym klasztorze w Valdemosie nietylko jednak poprawy nie przyniósł, lecz sprowadził pogorszenie. Rozpoczął się okres walki o życie. Bywała chwilowa poprawa, lecz złudna: cierpienie płucne rozwijało się z siłą niepowstrzymaną. Do cierpień fizycznych dołączyły się moralne. Pani George Sand, która była przez lat blisko dziesięć tkliwą Chopina opiekunką, nie chcąc mieć przy sobie człowieka chorego, zerwała z nim zu.

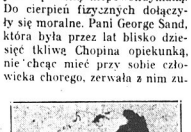

POŚMIERTNA MASKA CHOPINA

pełnie, w r. 1847. Był to dla Chopina cios bolesny i bardzo dotkliwy.

W r. 1848 opuścił Francję, udając się do Londynu, skąd robił wycieczki do Szkocji. Mimo złego stanu zdrowia i stałej gorączki musiał koncertować, by żyć, w Glasgowie i Edymburgu. Do koncertów czuł odrazę, mimo powodzenia. Bolało go to, że musiał ze swego talentu ciągnąć korzyści.

Klimat Anglji i Szkocji posunął bardzo groźnie cierpienie płucne. Chopin wrócił w r. 1849 do Paryża, gdzie był wysoce ceniony i lubiany.

Ale siły już słabły. W połowie października rozpoczęło się konanie.

Wiedział, że umiera. Bał się lektargu i w ostatniej skreślonej wła snoręcznie kartce prosił, by mu „po śmierci otwarto ciało, aby nie był pochowany żywym."

W otoczeniu rodaków na rękach ubóstwiającej go siostry pani Ludwiki Jędrzejewiczowej, zony profesora instytutu w Marymoncie, dnia 17 października r. 1849 oddał Bogu dusze.

Śmierć jego była zgonem duszy czystej, pełnej rezygnacji i wiary. Po śmierci otwarto Mu zgodnie z wolą ciało i serce pochowano w puszce, wmurowanej w kościele św. Krzyża w Warszawie. Zwłoki spoczęły na cmentarzu Pere Lachaise w Paryżu. Na grobie wzniesiono pomnik dłuta artysty rzeźbiarza Clesingera, męża córki pani George Sand.

Naród polski zdawna chciał uczcić Fryderyka Chopina przez wzniesienie pomnika w Warszawie. Nie pozwalały na to warunki polityczne. Przed 14 laty zdołano pokonać trudności formalne i wówczas zawiązał się komitet budowy. Ogłoszono konkurs z udziałem wśród sędziów artystów francuskich i włoskich — Bartholomee, Bourdelle i Ferrari. Palme pierwszeństwa przyznano projektowi Wacława Szymanowskiego.

Prace rozpoczęto narazie żywo. Później jednak szereg trudności i wybuch wojny światowej rzecz całą odroczyły. Dopiero w początku roku 1923 zawiązał się nowy komitet, który zamierzył doprowadzić sprawę do końca.

I stanie ten pomnik genjalnego twórcy, według wspaniałego, natchnionego projektu Wacława Szymanowskiego w stolicy. Jeśli każdy, komu rozpłomieniały dusze przecudne tony Chopina, zechce się przyczynić w miarę swej możności do zasilenia funduszu budowy — pomnik ten w rychłym czasie stolicę ozdobi. W kim szczerze tkwi gorący kult dla Chopina, ten nie zaniedba znaleźć się w gronie tych, którzy usprawiedliwią napis na tablicy.

„Chopinowi — Naród."

Jan Czempiński.

Z POLSKI

Opieka Rządu nad polską flotą handlową

Minister Przemysłu i Handlu skierował do wszystkich Izb przemysłowo-handlowych w Polsce list, nawołujący kupiectwo polskie do silniejszego zainteresowania się polską żeglugą morską. W ręku handlu i przemysłu polskiego leży możność szybszego rozwoju polskiej floty handlowej. Dotychczas, jak się okazuje, polskie ładunki eksportu i importu powierzane są flotom obcym, pomimo iż polskie towarzystwa żeglugowe zgłaszają konkurencyjne wprost warunki przewozu. Minister przemysłu i handlu zwrócił w liście tym uwagę Izbom handlowym, aby odpowiednio wpływały na polskie firmy importowo-eksportowe, wskazując, że bez posiadania własnej floty handlowej jest niemożliwa jakakolwiek ekspansja polskiego przemysłu i handlu do krajów zamorskich. Dla ułatwienia w sprawach transportów morskich, min. przemysłu i handlu w każdym wypadku udziela najwłaściwszych informacyj.

Poczty i telegrafy dają dochód

Tymczasowe zestawienie obrotów kasowych wykazuje, iż poczty i telegrafy w miesiącu sierpniu przyniosły 6,802,615 zł., wydatkowały 5,527,061 zł., dochód zatem poczt i telegrafów w ciągu m. sierpnia stanowi około 1,300,000 zł. Poczty i telegrafy nie zaniedbują przytem w wydatkach rozchodów na inwestycje: w sierpniu wydatki takie wynosiły około 100,000 zł.

Stała wystawa przemysłu polskiego w Bordeaux

Konsulat Polski w Bordeaux urządził w swym gmachu stałą wystawę próbek polskiego przemysłu, na którą każda polska firma może przysyłać swoje próbki. Zaznacza się, że wysyłający nie ponoszą żadnych kosztów, — cóż kosztów wysyłania próbek do Gdańska przy Langemarkt 17, Worms et Compagnie, skąd będą wysyłane do Bordeaux bezpłatnie. Pożądane są przy próbkach katalogi oraz cennik w złotych polskich.

Amerykańsko-Polska Izba Handlowa w Nowym Yorku

ROZMAITOŚCI

DR. F. MŁYNARSKI WICEPREZESEM BANKU POLSKIEGO.

Dr. Feliks Młynarski został mianowany wiceprezesem Banku Polskiego. Zajmował on dotychczas stanowisko dyrektora departamentu obrotu pieniężnego.

• • •

Dr. Młynarski urodził się w 1884 roku w Małopolsce. Przyjmował żywy udział w ruchu nie podległościowym, występując pod pseudonimem Jana Brzozy. Pracował początkowo na polu logiki i filozofji. Podczas wojny bawił w Ameryce, gdzie przerzucił się na studja walutowe. Był jednym z pierwszych u nas promotorów jednostki obliczeniowej.

Z najważniejszych jego dzieł wymienić należy: Socjologja wobec teorji poznania 1910. Zagadnienie polityki niepodległości. Jan Brzoza 1921. The problems of the coming peace. New York 1916. Siła nabywcza pieniądza. 1918. Zasady filozofji społecznej 1919. Zasady reformy walutowej, 1921. Na przełomie kwestji walutowej, 1923 i Walka o naprawę skarbu, 1923.

• • •

WYWÓZ DRZEWA POLSKIEGO DO FRANCJI

Jarmark oraz międzynarodowy kongres drzewny i elektryfikacji rolnej które odbędą się w październiku i listopadzie, r. b. w Lyonie, mogą mieć poważne znaczenie dla importu drzewa polskiego do Francji. Zarząd jarmarku drzewnego w Ljonie wyraża życzenie, aby referaty, dotyczące polskich spraw drzewnych, opracowane przez specjalistów polskich były nadesłane do zarządu kongresu drzewnego w Lyonie „Exposition du Bois, Hotel De Ville, Lyon".

• • •

O OŻYWIENIE STOSUNKÓW HANDLOWYCH Z BELGJĄ

Na skutek interwencji Poselstwa Polskiego w Brukseli, czasopismo „Le Lloyd Commercial" zwróciło się do Izby Przem. Han. w Bydgoszczy i wyraziło gotowość ogłaszania na swych łamach wiadomości z zakresu podaży i popytu towarów polskich w Belgji i towarów belgijskich w Polsce. Zatem firmy, pragnące importować wyroby belgijskie lub eksportować wyroby polskie do Belgji, winne złożyć odpowiednie zgłoszenia w Izbie Przemysłowo Handlowej w Bydgoszczy.

TO I OWO

Odlam prasy zagranicznej wrogo usposobiony względem Polski, stale zarzuca nam zakusy imperjalistyczne. Tymczasem w kraju odbywają się liczne i entuzjastyczne demonstracje przeciwko wojnie. Naprzykład w Radomiu w zgromadzeniu wzięło udział wielu tysięcy ludzi, witając owacyjnie mówców: posła Arciszewskiego i prezydenta miasta Całunia.

• • •

Czarnogiełdziarze gdańscy zbankrutowali, gdy wprowadzono w r. b. walutę stałą, 30-banków uległo likwidacji i niemal wszystkie kantory wymiany, które spekulowały na spadku waluty.

Lotnicy polscy po wyruszeniu z Lyonu przelecieli nad Alpami i wylądowali w Turynie. Pomimo ciężkich warunków atmosferycznych, lot udał się znakomicie.

McK&R

„Nic nie działa jak Analax"

ŁAGODNY środek przeczyszczający dla mniej silnych osób — ona polecą Analax i używa go zawsze w domu. Wyrabiany przez McKesson & Robbins i sprzedawany w każdej aptece.

ANALAX
Owocowy środek przeczyszczający

220 EAST 14th STREET
miako Third Avenue
Dajemy najtańsze kursy we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, miako Third Ave.

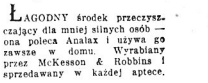

WYCIECZKA DO POLSKI NA BOŻE NARODZENIE

Linja United States urządza specjalną wycieczkę z New Yorku do Polski przez Southampton na okręcie Leviathan, który odjedzie 15-go listopada i 6-go grudnia. Dojedzie do Polski na czas, aby połączyć się z krewnymi i przyjaciółmi na Boże Narodzenie.

Dowiedzcie się więcej o tych wycieczkach teraz. Po minimalnej cenie będziecie mieli czystą, wygodną kabinę, najlepszy wikt, duże i przyjemne pokoje i grzeczną obsługę przez całą drogę.

Po pełne informacje piszcie albo zgłoście się do

UNITED STATES LINES
45 Broadway New York City.

Albo odwiedzcie lokalnych agentów, którzy operują w imieniu
UNITED STATES SHIPPING BOARD

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
pomiędzy 8th i 9th Street's
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

ADWOKAT i NOTARJUSZ
JÓZEF HELLER
225 East 14th St., N. Y. C.
Sprawy Krajowe i Tutejsze.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LAKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 6 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2828

Telefon, Watkins 5731
Mrs. FLORE VOSAHLO
Akuszerka z Długoletnią Praktyką
Mówi po Polsku
158 West 24th Street
Na Parterze
NEW YORK, N. Y.

Telefon, Orchard 1621
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 6 do 8:30 wieczorem
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Męczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

AKUSZERKA
Niniejszem podaję do wiadomości, że obecnie zamieszkuję pod nr.
97 Avenue A, 2-gie piętro.
UDZIELAM PORAD BEZPŁATNIE
Z. SAMULEWICZ.

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDER DUMAS (OJCIEC) — ROMANS (Przekład z francuskiego)

(Ciąg dalszy.)

— Lecz jeżeli ja — rzekł Debray — do dziennikarza — rozmawiałem z prezesem, to ty miałeś wywiad u prokuratora królewskiego zapewne?

— Nie można było ani marzyć o tem. Pan de Villefort od tygodnia zamknął się w swym gabinecie i nikomu absolutnie się nie udzielał. No, nic dziwnego! Tyle ciosów, zakończonych tak tajemniczą śmiercią jego córki...

— Tajemniczą śmiercią?... Co chciałeś określeniem tem powiedzieć? — zapytał Chateau-Renaud.

— Udawaj, że nie rozumiesz... ze względu, iż stało się to w domu arystokracji! — odpowiedział Beauchamps, podnosząc lornetkę do oczu. — Lecz czekajcie no!... Zdaje mi się, że to ona?... Tak, to pani Danglars... A mówiono, że wyjechała!

— Pani baronowa? — zawołał Chateau-Renaud — no, proszę! W tydzień po ucieczce córki i w trzy dni po bankructwie męża... ukazywać się publicznie... to prawdziwa odwaga!

Debrayowi krew uderzyła do czoła. Odwrócił się szybko i spojrzał w kierunku, w którym szły spojrzenia dziennikarza.

— Z czego wnioskujesz, że to pani Danglars? — powiedział. — Ja widzę jedynie jakąś zawoalowaną damę, o nieznanych mi ruchach. Może to matka pana Cavalcantiego? Ale wracajmy do tego, coś nam mówił o Walentynie?..

A prawda. — Otóż jestem niesłychanie ciekawy, dlaczego to pani de Villefort nie pokazuje się nigdzie? Nie widzę jej tutaj nawet?

— Biedna kobieta — rzekł Debray — zapewne jest ona zajęta destylowaniem wody melisowej albo rozwiązywaniem innych zagadnień chemicznych podobnego rodzaju. Czy wiecie, że ona na te zabawki chemiczne wydaje do pięciu tysięcy franków rocznie? Bardzo żałuję, iż jej tutaj niema, lubię ją bowiem bardzo.

— A ja wprost przeciwnie — odezwał się Chateau-Renaud — nienawidzę jej, i tylko instynktownie, ponieważ żadnych uzasadnionych przyczyn nie mam do tego bynajmniej. Wracajmy jednak do tego, o czem mówiliśmy przedtem.

— Chcesz pomówić o tych tak bardzo licznych wypadkach nagłych śmierci w domu de Villefortów? — zapytał Beauchamps. — Otóż czy chcecie wiedzieć, co mi mówiła nie dalej jak wczoraj pani ministrowa, żona mego bezpośredniego szefa? Powiedziała mi ni mniej ni więcej, tylko to, że w domu pana prokuratora królewskiego, przebywać musi jakiś wielki morderca, truciciel.

Debray i Chateau Renaud spojrzeli na siebie, bo zdanie takie i im już na myśl przychodziło.

— I któżby mógł być tym zbrodniarzem?

— Edwardek, naturalnie!

Nagły wybuch śmiechu przerwał mowę dziennikarzowi.

— Ależ to żart!.. zawołali Debray i Chateau Renaud jednocześnie.

— Wcale nie żart — tonem zupełnie serjo odpowiedział Beuachamps. — Cała służba Villefortów jest tego zdania. Edwardek — to dziwne dziecko! Jeżeli kocha kogo, to matkę może jedynie, lecz dla tego zapewne, że ta mu na wszystko pozwala. Po za nią — nienawidzi wszystkich. Wszystkim stara się dokuczyć. Jest to mały Neron i Kaligula w jednej osobie. Stara się niszczyć dookoła siebie wszystko. Raz potruł wszystkie kaczki i łabędzie w ogrodzie. Łowi ptaki w sidła, by im obrywać kolejno: łapki, skrzydełka, łepek. On to, według twierdzeń służących, miał otruć panią de Saint Meran i Wawrzyńca, bo byli starzy i brzydcy, a następnie Walentynę, bo ta mu nie pozwalała przychodzić do pokoju dziadka, którego lubił szczypać po rękach.

— Lecz skąd by mógł wziąć truciznę? — zapytał Debray z niedowierzaniem.

— Czy ja wiem?... Z laboratorjum swej matki, być może!

— Mój kochany — odezwał się Chateau Renaud — mógłbym przysiądz prawie, iż nie wierzysz w najmniejszej mierze temu wszystkiemu, co nam tutaj opowiadasz. Lecz cóż to?... i hrabiego de Monte Christa niema tutaj?

— Trudno się temu dziwić! Ma on tej całej sprawy, aż nadto u siebie w domu. Naprzód policja nie dawała mu spokoju, teraz znów okazało się podobno, że ci panowie Cavalcanti jego podeszli najwięcej, przedstawiając mu pofałszowane listy i przekazy.

— A czy nie wiesz, panie Chateau-Renaud — zapytał Beauchamps — jak się też miewa pan Morrel?

— Już trzy razy byłem u niego, lecz nigdy go nie mogłem zastać w domu. Jego siostra mówiła mi jednak, iż czuje się on najzupełniej dobrze.

Wtem dał się słyszeć głośny szmer w przyległych pokojach, coraz bardziej się zbliżający, a po chwili woźni, otwierając drzwi, uroczystym obwieścili głosem:

— Sąd idzie!

Akt oskarżenia.

Wśród głębokiej ciszy panowie sędziowie zajęli swe miejsca.

Pan de Villefort będący głównym przedmiotem ogólnej nietylko uwagi, ale i uwielbienia, że zwykłym mu spokojem zajął swe miejsce na fotelu prokuratora, a następnie pewnym wzrokiem rozejrzał się dookoła.

Wszyscy ze czcią wpatrywali się w tę postać wyniosłą i twarz, która zdawała się być uosobieniem sprawiedliwości samej.

Z pewnym rodzajem trwogi spoglądano na tego budzącego postrach człowieka, którego posłannictwem było przemawiać w imieniu prawa zawsze i tylko.

— Niech żandarmi wprowadzą oskarżonego — wydał rozkaz prezes, gdy się na sali uciszyło.

Wtedy oczy wszystkich zwróciły się ku drzwiom, przez które wejść miał Benedykt.

Gdy wszedł, zdumienie ogarnęło wszystkich ukazał się bowiem oczom patrzących nie typ galernika bynajmniej, lecz raczej „dandy" z Wielkich Bulwarów.

Twarz spokojna, uśmiechnięta, ręce z wdziękiem ułożone, ubiór czarny, od najlepszego krawca, biała kamizelka, tej samej barwy śnieżna chusta na szyi, w lewej ręce kapelusz świeżo wyprasowany...

Po wejściu na salę, wzrok oskarżonego przebiegł szybko po publiczności i po sędziach zatrzymując się dłużej na prezesie i prokuratorze.

Przed Benedyktem zasiadł jego adwokat, broniący go z urzędu (Benedykt nie chciał brać własnego, uważając najwidoczniej, iż jestto rzecz bez znaczenia), człowiek o jasnych włosach, bardzo młody i wzruszony bardziej, aniżeli sam oskarżony.

Prezes dał rozkaz nakoniec odczytania aktu oskarżenia, zredagowanego, jak już o tym wspominaliśmy, przez nieubłaganego de Villeforta.

Nigdy może prokurator królewski nie był tak zwięzłym i tak wymownym. W żywych i soczystych barwach przedstawił naprzód prze szłość zbrodniarza, jego pociąg do złego od lat najmłodszych, jak tego dowodziło jego fałszerstwo, dokonane w szesnastym roku życia. Potem udana przyjaźń okazywana byłemu towarzyszowi z galer, mająca na celu podstępne wciągnięcie w zasadzkę i bestjalskie zamordowanie go wreszcie, wielokrotnemi pchnięciami sztyletu.

Całe oskarżenie było napisane po mistrzowsku i ono samo przez się było zdolne zgubić Benedykta w oczach tak sędziów przysięgłych, jak i opinji publicznej.

Benedykt nie zwrócił na nie najmniejszej jednak uwagi, słuchał czytania znudzony, jakby dotyczyło ono nie jego bynajmniej.

W czasie tego czytania pan de Villefort niejednokrotnie badał obwinionego swym surowym spojrzeniem, lecz nie zdołał go zmusić ni razu, aby spuścił oczy, aczkolwiek wzrok miał przeszywający, który wprost obezwładniał zazwyczaj najbardziej zatwardziałych zbrodniarzy.

Gdy akt oskarżenia został nakoniec odczytany do końca, prezes rozpoczął badanie.

— Oskarżony — powiedział — twoje imię i nazwisko?

— Niech pan prezes zechce darować — rozpoczął swą obronę były książę Cavalcanti — lecz ja, z przyczyn, które zostaną później wyjaśnione —nie mogę przyjąć zwykłego porządku zapytań. Jestem gotów odpowiedzieć na wszystkie lecz w porządku zmienionym, tak, że na pytanie pierwsze odpowiem na ostatku.

Prezes zdziwionym wzrokiem spojrzał na sędziów przysięgłych, niemniej jak prezes zdziwionych wyskokiem oskarżonego.

Benedykta nie wyprowadziło to bynajmniej z równowagi.

— A na pytanie: ile masz lat odpowiedzieć zechcesz?

— Owszem. Mam lat dwadzieścia jeden: ściślej mówiąc do wieku tego dojdę za dni kilkanaście, gdyż urodziłem się w nocy z dnia 27 na 28-y, miesiąca września 1817 roku.

Gdy de Villefort datę tę usłyszał podniósł nagle głowę.

— Miejsce twego urodzenia?

— Przyszedłem na świat w Auteuil, pod Paryżem.

Pan de Villefort, po usłyszeniu tych ostatnich słów znów uniósł głowę i spojrzał na Benedykta z takim przestrachem, jakby ujrzał głowę Meduzy.

— Czem się trudniłeś?... Jakiemi sposobami zdobywałeś środki do życia?

— Naprzód byłem fałszerzem — odpowiedział Benedykt z najzimniejszą krwią, podnosząc z wdziękiem chusteczkę, wreszcie mordercą zostałem.

Po tem cynicznem oświadczeniu cała sala wybuchła jednym wielkim głosem oburzenia, gniewu i wzgardy.

Nawet sędziowie w osłupieniu wysłuchali słów tych, świadczących najlepiej o przepastnych głębiach cynizmu tego urodzonego, jak się okazało, zbrodniarza.

De Villefort ścisnął sobie rękoma skronie, a potem powstał nagle, strasząc ludzi swą przerażającą bladością.

— Pan prokurator szuka czegoś? — zapytał Benedykt z dworską grzecznością.

De Villefort, bez słowa odpowiedzi, padł z powrotem na krzesło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TEATR I MUZYKA

MARIO VALLE

znakomity aktor i śpiewak występuje w San Carlo Opera, która kończy w tych dniach gościnne występy w New Yorku. Jeżeli macie zamiar pójść tam to spieszcie się. San Carlo jest operą LUDOWĄ. Ceny popularne. Siły artystyczne pierwszorzędne

Wielki Koncert i Bal Echa

Towarzystwo Śpiewu „Echo" pragnie przekonać całą Polonję w New Yorku i okolicy, że tegoroczny Wielki Koncert Jesienny tegoż Towarzystwa, będzie najlepszym dowodem, jak bardzo zależy Komitetowi Towarzystwa Śpiewu „Echo" na zadowoleniu wszystkich sympatyków i całej Polonji, a temsamem pragnie podziękować za tak gorące poparcie Towarzystwa.

Spodziewamy się, że i tym razem sale Polskiego Domu Narodowego, będą, jak zwykle, po brzegi wypełnione naszą zacną Polonją.

Towarzystwo Śpiewu „Echo", którego zadaniem jest wzmacnianie ducha polskości na ziemi amerykańskiej, i któremu na sercu leży pielęgnowanie Pieśni Polskiej — zaprosiło do wzięcia udziału w Wielkim Koncercie zakomite Polskie siły artystyczne, to też program będzie bogato wyposażony współudziałem gwiazdy sopranowej, panny M. Turowskiej, znanej i lubianej artystki polskiej.

Pan Leon Cortilli, tenor operowy, ulubieniec Polonji nowojorskiej, przyrzekł swój udział w koncercie.

Gość przybyły z Polskie muzyk wirtuoz p. A. Schmidt przyrzekł gościnny występ i będzie grał na klasycznym instrumencie wiolonczeli i wiele innych atrakcji, nie mówiąc już o chórze Echa, który pracuje wytrwale pod batutą prof. Łosińskiego, ażeby wystąpić przed naszą zacną publicznością z nowymi utworami polskiej pieśni.

Prof. Zimnoch i jego orkiestra przyrzekli grać nadobnym danserkom wytrwale aż do rana, a więc dla wszystkich zapewniliśmy niebywałą zabawę w salach Domu Narodowego, wieczorem 25 października, br.

UWAGA. Zapewniamy, że koncert rozpocznie się punktualnie i absolutnie o 8:30 wiecz., a nie później.

Górą Pieśń!

KOMITET.

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce lub na tabletce nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie, Ból głowy, Ból zębów, Lumbago, Ból Uszu, Reumatyzm, Neuralgję, Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera Monoaceticacidester Salicylicacid.

Kontest

Marcus Loew, właściciel największych teatrów w New Yorku z wielką sympatją odnosi się do obcokrajowców. Wszak sam był imigrantem. Począwszy od 13go października rozpoczyna wyświetlać największy film pt. AMERICA w swoim teatrze przy Broadway i 45 ulicy. Później obraz ten wyświetlany będzie we wszystkich 35 teatrach Loewa w New Yorku. Równocześnie w każdym teatrze rozdawane będą nagrody we formie najlepszych biletów za listowną odpowiedź na pytanie: „Co Ameryka zrobiła dla mnie?" W ten sposób Czytelnicy będą w stanie wyrazić swoją opinję.

Zobaczysz Ameryke bezpłatnie.

Napisz list z odpowiedzią na pytanie: „Co dla mnie zrobiła Ameryka?" Tym, którzy najlepsze odpowiedzi nadeślą, poślemy bezpłatnie najlepsze bilety do jednego z teatrów Loewa. Listy adresować do KRONIKARZA, c-o Nowy Świat, 24 Union Square.

Kontest kończy się 20 października.

Spiesz się!

Koncert Schwarzensteina

W sobotę, o godzinie 8 wieczór, odbędzie się w Aeolian Hall drugi koncert polskiego skrzypka Zygmunta Schwarzensteina, który cieszy się wielką sławą w Polsce jako artysta, a szczególnie jako nauczyciel. Schwarzenstein był profesorem konserwatorjum w Krakowie i występował we wszystkich miastach polskich. Młody ten artysta ujmuje publiczność swoją skromnością a jego grę cechuje przedewszystkiem brak napuszystości, sztucznego gestu genjalności. Jest ona wynurzeniem, wyrażaniem podsłuchanych tajemnic w zaświecie sztuki. Nic też dziwnego, że Schwarzenstein odrazu toruje sobie drogę do serca publiczności.

ANNA PAWŁOWA W DON QUICHOTE

Anna Pawłowa, zawita do nas i wystąpi ze swoim baletem i orkiestrą symfoniczną w piątek, dnia 17 października w Manhattan Opera House. Na programie znajduje się poraz pierwszy w Ameryce wystawiony balet „Don Quixote". Muzyka Ludwika Minkusa, wielkiego kompozytora wiedeńskiego. Balet ten osnuty został na tle opowieści z nieśmiertelnej książki Cervatesa p. t. Don Quixote". Widzimy bohatera amanta na rynku barcelońskim i hiszpańską młodzież tańczącą ochoczo. Pawłowa, jest córką właściciela szynku i ma wyjść za mąż za bogatego kupca, którego nie kocha. Ale Don Quixote, pomaga jej i wkońcu wychodzi za mąż za tego, którego jej serce wybrało. Później jest Dulcina snu Don Quixota. Kto raz widział Pawłowę, w otoczeniu baletu nie omieszka i tym razem pospieszyć do Manhattan Opera House.

Chór dzieci w Bronx

Towarzystwo Śpiewu „Chopin" w Bronx postanowiło zrzeszyć dzieci polskie i zorganizować chór dziatwy przy Chopinie. Przyjęte będą dzieci w wieku między 10 a 14 rokiem. Zwracamy uwagę rodzicom polskim i prosimy, aby posłali swoje dzieci do nas, gdyż nic tak dzieci nie wychowa w polskim duchu, jak Pieśń Polska.

Krakowski, sekr.

Pamiętajcie o Fundusza Im. Józefa Piłsudskiego

Z BROOKLYNA

Tow. Polskie Bratniej Pomocy „Zmartwychwstanie" w Greenpoint-Brooklyn, N. Y.

urządza

OSTATNI ROCZNY WIELKI BAL

W SOBOTĘ, DNIA 18-GO PAŹDZIERNIKA, 1924 ROKU

W SALI DOMU NARODOWEGO

261-7 Driggs Ave. i Eckford St., Brooklyn, N. Y.

Muzyka doborowa — *Początek o godzinie 6-ej wieczorem*

WSTĘP 50 CENTÓW OD OSOBY Z GARDEROBĄ

KOMITET IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

chociaż u nas nie bardzo silny co do liczby członków, pokazuje jednak sprężystość, która w zawody może iść z jego dobremi chęciami. Na poparcie szerszej publiczności zasłużył już nieraz swojemi wieczorami i nasza postępowa Polonja na Greenpoint napewno nie odmówi znów szczerego poparcia.

Dnia 18 października, t. j. w sobotę urządza Komitet wieczorek na górnych salach Domu Narodowego na Greenpoint, przy Driggs Ave. i Eckford ulicy. Początek o godz. 7:30, zaś wstęp tylko 50 centów. Za tak mały pieniądz będzie można wytańczyć się przy dźwiękach muzyki prof. J. Mroza, którego wszyscy znacie. W czasie przerwy pomiędzy tańcami będą patrjotyczne deklamacje. Specjalnie skomponowany przez prof. J. Mroza śpiew o Piłsudskim zaśpiewa nie kto inny, tylko nasz ceniony i kochany barytonista p. A. Korczyński. Będą i rzeczy komiczne, arcywesołe, o które postarali się pp. St. Lewandowski i B. Hron.

Początek o godz. 7:30 wiecz.

Za prawdę powyższego, ręczy Wam Szydło.

Ostatni roczny Wielki Bal

Baczność Rodacy!

Tow. Brat. Pom. Zmartwychwstanie w Greenpoint, Brooklyn urządza ostatni roczny wielki BAL, w sobotę, dnia 18go października, 1924 r., w sali Domu Narodowego, 261-7 Driggs Ave., róg Eckford St., Brooklyn.

Muzyka doborowa polska.

Początek o godzinie 6:30 wiecz.

Wstęp 50c od osoby z garderobą.

ZAWIADOMIENIE

Upraszam wszystkich, biorących udział w sztuce „Karpaccy Górale", o przybycie na próbę dzisiaj, PUNKTUALNIE o godz. 8ej wieczorem, do Domu Narodowego, przy Driggs Ave.

Reżyser.

W niedzielę, dnia 19go października, 1924 r. w kościele Św. Krzyża, 161—15ta ul., w South Brooklynie, o godzinie 11:30 przed południem, wypowiem naukę na temat: „Życie za grobem".

Wstęp do kościoła wolny.

Ks. W. Trzepierczyński.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

POLSCY LEKARZE

Telefon: Greenpoint 5715
DR. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street, Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wiecór.
W niedziele od 12 do 2 po południu.
Dr. Gryca dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon. South 995
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 10 rano.
707 Fourth Ave., Brooklyn, N. Y.
blisko 22rd Street

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie:
568 Leonard St. blisko Nassau Av. — 116 North 9th St. blisko Berry St.
Od 1 do 3 popoł. | Od 9 do 10 rano
Od 6 do 8 wieczór | Od 6 do 8 wieczór
Telephone, Greenpoint 2403, 3735

Huguenot 4132.
DR. N. SCHEIDLINGER
Dentysta chirurg
603 Third Avenue
NAJNIŻSZE CENY.
róg Prospect Ave. Brooklyn.

Telefon. Stagg 2333
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 12 do 1 pp.—od 6 do 8 wiecz.

18

PAŹDZIERNIKA, W SOBOTĘ

odbędzie się

W DOMU NARODOWYM przy Driggs ave.

WIECZOREK PIŁSUDCZYKÓW

na który zapraszamy wszystkich zwolenników Postępu!

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

GABRJELA ZAPOLSKA:

Z PAMIĘTNIKA MŁODEJ MĘŻATKI

15 Lutego.

W portmonetce mam zaledwie parę rubli. Anna wydaje jeszcze więcej, niż Magdalena. Nie wiem, co zrobić. Może co zastawię, bo Juljanowi nie powiem ani słowa o moich pieniężnych kłopotach. Wszystkie sprzeczki z moim mężem są mi wstrętne, a najwięcej kłótnia o pieniądze. Czuję się wtedy zawstydzona. Nie wiem sama, dlaczego taka kłótnia tak mnie bardzo przygniata i upokarza. Zdaje się mi wtedy, że dziwne jest podobone położenie kobiety. Wiecznie musi oglądać się na łaskę męża i sama nawet nie ma prawa rozporządzać swemi własnemi pieniędzmi i obracać ich na swój własny użytek. Tylko znów, z drugiej strony te rzeczy biorąc, jestem przekonaną, że gdybym miała pieniądze moje w ręku, wydałabym je natychmiast bez rachunku i oglądania się na przyszłość. O ile sobie przypominam usposobienie mojej matki i innych znajomych mi pań i panienek, każda zrobiłaby to samo.

Skąd to pochodzi?

Ha, trudno, widzę, że będę musiała zastawić cokolwiek. — Tylko jakże to wynieść z domu srebro? Mama mogła to łatwiej robić, bo srebra było dużo i ojciec nie mógł się zaraz spostrzec, ale u nas jest zaledwie srebra na dwanaście osób, więc Juljan może domyśleć się wszystkiego odrazu.

Chyba zastawię zegarek, albo co.

18 Lutego.

Nie zastawiłam zegarka, bo mi było wstyd chodzić do lombardu, ale go sprzedałam. Zdaje mi się, że mnie ten żyd jubiler okropnie okradł, bo mi dał po długich targach osiemnaście rubli.

Powiem Juljanowi, że zegarek zgubiłam.

Rzeczy Ciekawe

Na zebraniu towarzyskiem w San Francisco, grono amerykańskich przyjaciół prosiło boską, nigdy niezapomnianą Helenę Modrzejewską o deklamację polską. Artystka uśmiechnęła sie i zaczęła melodyjnym, głębokim głosem liczyć, kiedy doszła do cyfry stu, znowu uśmiechnęła się i spojrzała na swe audytorjum. Wszyscy zamarli w zachwycie pod wpływem czaru jej głosu i tego niezrównanego wdzięku polskiej kobiety.

Są artyści, którzy w każdem spojrzeniu, w najlżejszym ruchu w nieuchwytnych intonacjach głosu wyrażają cały świat uczuć, są jakby wirtuozami i instrumentem muzycznym zarazem.

Do takich należy wielka artystka dramatyczna, nasz obecny gość, pani Wanda Siemaszkowa. W jej ustach słowo polskie nabiera barwy i siły rzeczy przeżywanych. Każe ona słuchaczom żyć w swem czarownem królestwie, myśleć i czuć pięknie i górnie.

Ale kiedy mówi o doli żołnierza polskiego, kiedy cała bohaterska opopeja legjonowa przewija się przed słuchaczami, Siemaszkowa jest nietylko wielką artystką — jest w niej ogromne człowieczeństwo i prawdziwy serdeczny ból, oddała swego syna Ojczyźnie na dała swego syna Ojczyźnie na ofiarę.

Humor

Nowy termin.

— Któż to jest ów młody człowiek, w którego towarzystwie widziałem panią w teatrze?
— To mój obecny przyszły.

Ciekawa.

— Dobrze ci przy owej rodzinie?
— Dobrze, tylko gospodyni strasznie ciekawa.
— No, o co chodzi?
— Ba, ciągle pyta, kiedy jej zapłacę komorne

Ojciec Marji Cultrera został aresztowany, gdy dziewczyna zemdlała w szkole wskutek wyczerpania, gdy ją ojciec obijał w domu

Kuchnia

NA OBIAD.

Zupa rumiana „Julienne".
Polędwica wieprzowa z kaszą hreczaną.
Omlet z konfiturami.

Kasza hreczana na sypko do mleka.

Ćwierć funta kaszy hreczanej całej, zasypać na gotującą i osoloną wodę, rozpuściwszy w niej wprzód łyżkę masła. Wody powinno być niewiele, aby tylko kaszę zakryła, zamieszać raz i przykrywszy wstawić na godzinę na ruszt do pieca nie miesza jąc już więcej. Jeśli się gotuje kaszę do mleka słodkiego, to trzeba dać więcej wody, nie dawać wcale masła i gotować na wierzchu często mieszając; wtedy kasza będzie kleista i nie tak gęsta. Sypka jest smaczniejsza do mleka kwaśnego lub do zrazów.

Poezje

FRAGMENT.

Tego, cośmy zgromadzili
Wieków i pokoleń trudem,
Niech się brać nam nikt nie sili!
Bo nie zginie nawet z ludem,

Co lud zdziałał w natchnień chwili!
I któż ręką świętokradzką
Kopernika genjusz zgasi?
Komu wojną lub zasadzką
Wziąć się dadzą wieszcze nasi,
Co wsławili ziemię Lacką?

Nasz Mickiewicz — słup z granitu,
Co roztrąca czasu fale,
A krzyż złoty ma u szczytu;
Nasz Sobieski lśni wspaniale
Konstelacją gwiazd z błękitu.

W. Gomulicki.

Rady

Przy pieczeniu ciasta z masłem powinniście używać umiarkowanego ciepła w piecu. Natomiast do ciast bez masła piec powinien być cieplejszy. Piec do pieczenia ciasta powinien być szybko rozgrzany o umiarkowanej temperaturze. Ciasta z syropem pieką się daleko szybciej niż bez.

Jabłka żeby nie szczerniały, należy obierać srebrnym nożem.

Natychmiast po wyciśnięciu z pomarańczy lub cytryny obmyj maszynkę, oszczędzi to wiele kłopotu.

Szmatkę do zmywania naczyń kuchennych należy prać w gorącej wodzie z solą i płukać w gorącej wodzie po każdem użyciu.

Sok truskawkowy, z małą domieszką soku winogronowego i cytryny wraz z herbatą doskonaie smakuje.

Przy zaprawianiu rubarbaru używajcie takiej samej ilości cukru, a bardzo mało wody. Może również być zaprawiony bez gotowania i cukru.

Pamiętajcie o Funduszu im. Józefa Piłsudskiego!

FRANCJA ZANIEPOKOJONA LOTEM ZEPPELINA PONAD ATLANTYKIEM

Uważa Zeppeliny za niebezpieczne dla międzynarodowego pokoju — Prawdopodobnie zażąda zaprzestania budowy Zeppelinów nawet dla celów pokojowych

PARYŻ, 16 października. — Szczęśliwy lot ZR-3 z Niemiec do St. Zj. wywołał we Francji niezwykłe zaniepokojenie. Francuskie koła wojskowe utrzymują, że pomiędzy ZR-3, pobudowanym przez Niemcy dla Stanów Zjednoczonych dla celów pokojowych a Zeppelinem dla celów wojennych, właściwie niema żadnej różnicy. Zeppelin dla celów pokojowych może każdej chwili być zamieniony do celów wojennych bez wielkich zachodów i kosztów przeróbki.

Francuscy dyplomaci mają przedłożyć międzyaljanckiej Radzie ambasadorów stanowcze żądanie by olbrzymie fabryki Zeppelinów we Friedrichshafen zostały zdemontowane, zgodnie z warunkami wersalskiego traktatu pokoju. Rząd premjera Herriota zaskoczony nadzwyczajnem powodzeniem lotu Zeppelina ZR-3 z Niemiec do Stanów Zjednoczonych i jego entuzjastycznem przyjęciem przez naród amerykański narazie wstrzymuje się od wyrażenia swego zdania od nośnje żądania prasy i polityków francuskich, by zakłady Zeppelina we Friedrichshafen zostały zdemontowane jako niebezpieczne dla powszechnego pokoju.

"PRAWO NIE MOŻE ZASTĄPIĆ CNOTY" — PREZ. COOLIDGE

Cnoty nie można wytworzyć drogą nakazu prawnego — Pochodzi ona z rozumnego wychowania religijnego

WASHINGTON, 16 października. — „Rząd nasz oparty jest na religji" — powiedział prez. Coolidge w swoim przemówieniu na otwarcie pomnika dla uczczenia pionierskiej działalności Francis Asbury, biskupa metodyskiego kościoła.

Żaden rząd nie zajdzie daleko, usiłując religję zastąpić nakazem prawnym. Cnoty nie można wytworzyć nakazem, a tylko rozumnem wychowaniem religijnem. — Autorytet prawa opiera się na cnocie obywateli, która jest źródłem pokoju sprawiedliwości —ludzkości i dobroczynności. — Cnota jest zaś wypływem rozumnego wychowania religijnego. Religja może być ogólną, wyznawaną przez ogół społeczeństwa, lub osobistą jednostki, które nie koniecznie potrzebują uznawać prawdy religijne, uznane przez ogół. Religja jednostki jest dosko nalsza od religji zbiorowej, bo jest produktem własnego sumienia i co za tem idzie, wypełniana skrupulatniej, aniżeli religja wyznawana przez większe skupienia ludzkie.

PRZYGOTOWANIE PRZEZ BOLSZEWIKÓW „REZERW" BANDYCKICH W WOŁYNIU

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

ski polecili aresztować aspiranta policji Jachiewicza, który zatrzymaną bandę na granicy pod Mokranami przepuścił do Rosji.

Bitwa z resztkami bandy łuninieckiej

Doszły tutaj wiadomości o szeregu starć, które miały miejsce pomiędzy resztką bandy łuninieckiej a policję w rejonie miejscowości Puszyce.

Banda „atamana" Wersockiego

Policja śledcza wykryła, że szereg napadów rabunkowych, dokonanych na terenie ziemi wileńskiej dokonała banda atamana Wersockiego.

• • •

KOZACY SOWIECCY NA GRANICY POLSKIEJ

Bolszewicy porozumiewają się z osaczoną bandą rakietami i pociskami świetlnymi

BRZEŚĆ, 1 października. (Pocztą.) — Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości, pozostała część bandy dywersyjnej z pod Łunińca nie może wyjść z błot Hryczyńskich. Na granicy polsko sowieckiej po stronie bolszewickiej na odcinku pod Mokranami, gdzie przedwczoraj przedarło się 15 bandytów do Rosji, sprowadzono oddziały kawalerji rosyjskiej oraz sotnie białych kozaków. Nie mogąc przedrzeć się na nasze terytorja, porozumiewają się oni z osaczoną bandą zapomocą rakiet i sygnałów świetlnych.

Pościg znajduje się w stanie likwidacji.

Kopalnia węgla mająca swe biura pn. 500 Fifth Ave., w New Yorku ogłosiła bankructwo. Długi kompanji wynoszą $474,279 a zasoby $26,467.

PHILADELPHIA, PA.

Przed kilkoma dniami zwróciliśmy się do Polonji filadelfijskiej z apelem, aby raczyła współnie pracować z nami nad utworzeniem organizacji, któraby zajęta była niesieniem pomocy tym rodakom, którzy pomocy potrzebują. Na ten apel otrzymaliśmy listy zachęcające i słowa uznania.

Do Kółka Kobiet Wzajemnej Pomocy zgłosiła się pewna osoba, która oświadczyła gotowość poświęcenia wolnego czasu na wzór Włóczęgi z New Yorku. Była już u tej opuszczonej kobiety, o której pisałyśmy i widziała straszną nędzę. Ona już od dwu tygodni chodzi po agencjach i szuka pracy, chociażby spluwaczki zmywać, aby na chleb zarobić dla swych dzieci. Niestety!

Pomóżcie im teraz bracia i siostry!

Może wkrótce znajdzie zajęcie i przy naszej pomocy będzie mogła żyć jak człowiek.

Pamiętajcie o niej i o jej dzieciach.

Polonjo! Wzywamy Cię do współpracy!

Odezwijcie się matki polskie!

Odezwij się szczere serce polskie!!

Datki i odzież prosimy adresować: Kółko Kobiet, 400-48 Pine St., Philadelphia.

Komitet Kółka Kobiet Wzajemnej Pomocy

Mamy mocarza,
To mocarz okrutny,
Na imię mu fałsz!

Odbędą się dwa ważne zgromadzenia w niedzielę, dnia 19-go października, 1924 roku, w Auditorium Kościoła, przy Pine Street, pomiędzy South 4th i 5th St., o godzinie 11-ej przed południem i o godzinie 7:15 wieczorem. Zostaną wygłoszone mowy „Kto Zwycięży" i „Prawda i Fałsz".

Zapraszamy każdego na tak ważne zgromadzenia. Wstęp wolny.

go księdza. Ciekaw byłem kazania — ano posłyszałem to samo, com i za czasów dawnego proboszcza słyszał. Dawaj robotniku swe grosze na nigdy nie skończoną kolektę, a na co te pieniądze pójdą, nie pytaj. Pism postępowych nie czytaj, bo w piekle będziesz gorzał. Ja zaś od siebie dodam, że my byśmy chcieli usłyszeć rzeczywiście słowo Boże, a nie tylko ciągłe nawoływania do kolekty i chcielibyśmy, aby nasze grosze były kontrolowane przez komitet parafjalny. Radzę parafjanom nie bać się piekła, a czytać dobre i postępowe pisma, jak „Nowy Świat", a wtedy będą mądrzejsi i djabeł ich do otchłani nie będzie mógł zaciągnąć.

Ten sam.

GLEN COVE I OKOLICA!

Klub Weteranów wojny światowej urządza drugi i ostatni bal w tym roku, dnia 26 października w sali Domu Narodowego, 10 Henrick Ave., Glen Cove. Początek o godzinie 5 po południu. Na balu przygrywać będzie do tańca najlepsza orkiestra polska w Long Island, pana Piaśnikowskiego z Hempstead, L. I.

Dla tego też Klub Weteranów zaprasza wszystkich rodaków i rodaczki z Glen Cove i okolicy, ażeby raczyli przybyć jak najliczniej na zabawę.

Bufet będie zaopatrzony w różne napoje i zakąski zimne i ciepłe. Weterani obsłużą prędko i grzecznie. Zobaczycie dokładność i porządek we wszystkiem, a piękna i przestronna sala Domu Narodowego pomieści wszystkich przybyłych gości.

Korzystajcie ze sposobności i pamiętajcie, ażeby żadnego lub żadnej z was nie zabrakło na zabawie.

Myśmy się bawili i weselili przez prawie 3 lata z Niemcami i Bolszewikami tylko w inny sposób i przez to dopomogliśmy do wywalczenia niepodległości dla Ojczyzny naszej.

Za to żądamy od Was rodacy poparcia, które nam się słusznie należy, ponieważ cały dochód z zabawy przeznaczony na wsparcie członków Klubu w razie choroby lub niezdolności do pracy. To też do miłego zobaczenia wszystkich na zabawie Weteranów.

Czesław Moraczewski,
prezes Klubu.

THOMPSONVILLE, CONN.

W polskim kościele Św. Alberta czyli Wojciecha mamy nowe-

STAMFORD, CONN.

Zawiadomienie

Niniejszem zwołuję wszystkich członków Stow. Mechaników Polskich na posiedzenie w dniu 19. b. m. na salę T-wa Sobieskiego w celu przedstawienia przebiegu konferencji Stow. Mechaników Polskich w New Yorku.

Ukryte Kuchenki dla Małych Mieszkań

Przy pomocy elektryczności udało się rozwiązać zagadnienie prowadzenia kuchni w jednopokojowem mieszkaniu. Mówimy o stylowym stole ukrywającym w sobie kuchenkę elektryczną i będącym jedną z większych atrakcji Wystawy Elektrycznej, otwartej dnia 15-go października.

Stół ten okryty kilimkiem jest ozdobą pokoju, w razie potrzeby usuwa się rzeczy leżące na nim i otwiera się wierzch. Cała kuchenka gotowa do użytku ukazuje się wtedy. Elektryczne ognisko, ruszt, wszystko w kuchence najdokładniej działa w celu ułatwienia gotowania. W rzeźbionych szufladach jest miejsce na srebro i naczynie, a w końcu znajduje się mały kredens.

Stół ten jest wynalazkiem kobiety, która sama miała trudności w prowadzeniu gospodarstwa na małej przestrzeni i napewno wiele osób w tych warunkach co ona z zadowoleniem przyjmie nowy pomysł.

Chorzy na REUMATYZM cieszcie się!

Tak jak KATRO-LEK uzdrowił tysiące ludzi z chorób żołądka, tak samo mój drugi wynalazek

WALTERYNA

uzdrawia codziennie ludzi, których REUMATYZM pozbawił władzy rąk lub nóg, ludzi, którzy daremnie próbowali przez wiele lat wszelkich znanych lekarstw i środków. Listy dziękczynne napływające codziennie od osób, którzy ozdrowieli po użyciu lekarstwa WALTERYNA są żywym dowodem doniosłości wynalazku. WALTERYNA jest owocem długoletnich badań i doświadczeń nad tą dolegliwą chorobą zwaną REUMATYZMEM, działa ona szybko i leczy tak zastarzały, chroniczny jak i ostry lub stawowy REUMATYZM. Sława jaką zyskał na całym świecie mój wynalazek KATRO-LEK na choroby żołądka, powinna być rękojmią, że i mój nowy wynalazek WALTERYNA na reumatyzm jest również dobrym i skutecznym. Żądajcie w aptekach i u agentów, a jeżeli nie możecie dostać piszcie do wynalazcy. Cena kompletu $3.50, z przesyłką pocztową $4.00.

W. WOJTASIŃSKI DRUG CO.
114 Brighton St., Boston, Mass.

Techniczna Szkoła Automobilowa
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela.
L. TYCHNIEWICZA
Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 do 3 pp.
New York Automobile School
228 Second Avenue, New York
blisko 14th Street

CZY MACIE DOBRY FACH?
Dlaczego nie macie być niezależnymi zostając dobrym szoferem-mechanikiem. Naprawy i jazdy automobilem wyuczymy w krótkim czasie, instrukcje przez dobrze znanego eksperta-instruktora Jana Beluka.
Wystaramy się o licencję i posadę.
POLISH AMERICAN
AUTOMOBILE SCHOOL
726 Lexington Avenue
blisko 59 ulicy New York.

Eskay Holding Corporation
391 Fulton Street, Brooklyn
Poważne sumy pieniędzy do wypożyczania. Drugie i trzecie hipoteki, również wypożyczki na budowę. Dogodne Warunki.—Prędka Obsługa.
Telefon, Triagle 7997

ŚLEDZTWA W SPRAWACH
Kryminalnych, Cywilnych, Familijnych i Rozwodowych.
Procesowe obsługi adwokatów.
W razie jakiego wypadku podajcie skargi do
Bloom Detective Bureau
799 Broadway, New York
na rogu 11th Street
JOSEPH KOBYLAŃSKI, Asystent

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo, — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. — Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

GĘSI
KACZKI
KURY
Świeże każdego dnia

Nie trzeba czekać — uczciwa waga. Drób czyszczony bezpłatnie. Torba do zakupów dawana darmo przy każdem zamówieniu
POLISH AMERICAN POULTRY MARKET
248 Bowery
blisko Houston St.
i 420 Kent Street, Brooklyn.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT doświadczonych do nawlekania korali w składzie biżuterji M. GUGGENHEIM, Inc. 362 Fifth Avenue (17f)

OPERATOREK i STITCHERS na jedno i dwu igłowe maszyny STAŁA PRACA Standard Oiled Clothing Co. 810 East 152nd Street Bronx Subway do Jackson Avenue. (19f)

POTRZEBA kobiet do ogólnej domowej roboty, dobre domy, najlepsze pensje. Utica Employment Agency, 1711 Fulton St., Brooklyn. Telefon, Hardingway 8962. (18f)

DZIEWCZĄT do lekkiej fabrycznej roboty, doświadczenie nie wymagane, dobra zapłata. Business Service Employment Agency, 422 Jackson Ave., Long Island City. (18f)

DOMOWA robotnica, mała rodzina. 5505 — 11th Ave., Brooklyn na parterze. Telefonować, Berkshire 2069-J. (22f)

DOMOWA robotnica, mała rodzina. Mrs. Hicks, 9300 Hollis Court, Queens, L. I. (22f)

DOMOWA robotnica, cztery osoby w rodzinie, 7 pokoji. 14 Montgomery Place, blisko 8th Ave., Brooklyn. Telefon, Sterling 2188. (18f)

DOMOWA robotnica, rodzina z czterech osób, cztery pokoje, spać na miejscu, bez prania. Fordham 9233. (18f)

Praca dla Mężczyzn
(Help wanted Male)

ROBOTNIKÓW do metalowych płyt na "flashings" i "skylights" Reynolds Roofing & Sheet Metal Corporation 370 East 134th Street (19m)

COOPERS doświadczonych potrzeba do reperowania beczek MANHATTAN BARREL CO. 517 Jackson St., Hoboken, N. J (23m)

JANITOR potrzebny. Zgłoszenia 105 Stanton St., pięć pokoji. (19m)

JANITOR potrzebny. Zgłoszenia do Janitor, 78 First St., New York City. (17m)

JANITOR do 25-familijnego apartamentowego domu, parowe ogrzewanie i gorąca woda, trzy pokoje i $30 miesięcznie. Sachs, 1696 Boston Road. (19m)

KRAWIEC potrzebny na nową i starą robotę I Akelman, 967 Broadway, Woodcliff, N. J. Brać West Shore Ferry, potem Palisade Tramwaj blisko 31st Street. (19m)

CHŁOPIEC potrzebny do lekkiej roboty, język angielski wymagany, dobra zapłata, okazja dla dobrego chłopca. 403 E. 15th St. (17m)

MĘŻCZYZN potrzeba do ogólnej fabrycznej roboty. Keystone Silner, 410 E. 32nd St. (17m)

POTRZEBUJĘ krawca, stała praca dla tego, który umie operować press maszyną. B. Janczewski, 158 Elm Street, Yonkers, N. Y. (17m)

OBUWIE, doświadczonych lasters i bench szewców na damskie turn. Illes & Pinkler, 101 W. 45th St. (19m)

OBUWIE, lasters i second lasters, także hand stitchers na pierwszorzędne damskie obuwie, dobra zapłata. Capezio, 209 W. 48th St. (18m)

JANITOR potrzebny, bezdzietne małżeństwo, dwa pokoje i $5. Zgłoszenia do Gawliński, 426 E 16th St. (18m)

Interesy do sprzedania
Business Opportunities

BUCZERNIA na sprzedaż z powodu nabycia innego interesu. Zgłoszenia 123 Kent Ave., Williamsburg. (19s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes wyrobiony sprzedam tanio z powodu innego interesu. 185 — 12th St. Jersey City, N.J. (22s)

CANDY i Cigar Store do sprzedania tanio z powodu wyjazdu do inneego miasta, dwa pokoje. lease na dwa lata. Cena $300. 168 Hope St., Brooklyn. (19s)

CANDY Store do sprzedania, blisko polskiego kościoła i szkoły. Tursik, 107 Dupont St., Greenpoint. (17s)

CANDY i stationery store na sprzedaż; polsko ruska dzielnica; lease, pokoje przy sklepie; 199 Ave. C; róg 12 ulicy. (18s)

CANDY store do sprzedania w dobrej okolicy, blisko szkoły z trzema pokojami, sprzedaję z powodu choroby żony. 422 Prospect Ave. Brooklyn, N.Y. (25s)

DO SPRZEDANIA delikatessen sklep z powodu innego interesu. Cena przystępna. Zgłoszenia 1687 — 8th Avenue, Brooklyn. (20s)

FORD Sedan na sprzedaż, 1923 motor, wygląda jak nowy. Zgłosić się E Bepko, 143 Engert Ave., Greenpoint. Zgłoszenia od 4 do 6 wieczorem. (20s)

FORTEPIAN do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (21s)

FABRYKA mebli koło Zakopanego w Małopolsce, przyjmie wspólnika z małym kapitałem. Ładna przyszłość dla inteligentnego i fachowego człowieka.— Wiadomość wieczorem: W. Jezierski, 518 East 16 St., pokój 25, New York. (18i)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami; narożny interes; 179 Wythe Ave. Brooklyn. (22s)

GROSERNIA do sprzedania, w polskiej dzielnicy. Cena przystępna, dobra sposobność dla prędkiego kupca. 545 E. 13th St (19s)

GROSERNIA i Candy Store w polsko-ruskiej dzielnicy. 144 Morris Street, Jersey City, N. J. (21s)

GROSERNIA i bucernia na sprzedaż, dwuletni lease. 194 Second St., Jersey City, N. J. (21s)

GROSERNIA i delikatesen sklep na sprzedaż, agenci wykluczeni. W. Oliński, 557 S. 10th St. Newark, N.J. (18s)

GROSERNIA i Delikatessen z powodu wyjazdu do innego miasta zmuszony jestem sprzedać, trzy pokoje do zamieszkania, rent $27. 292 Metropolitan Ave., Brooklyn. (23s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu. 131 Oakland St., Greenpoint. (23s)

MEBLE z trzech pokoji do sprzedania z powodu wyjazdu do kraju; można zamieszkać, rent $19. Zgłoszenia 417 E. 9th St., New York City, drzwi 22. (23s)

PIEKARNIA połączona z kafeterją do sprzedania z powodu choroby żony. Poszukuję kupca lub partnera. 182 Fulton St., Brooklyn, N. Y. (17s)

Interesy do sprzedania
(Business Opportunities)

PIEKARNIA i restauracja do sprzedania; rent $80 — 5 pokoi, dobry lunch, lease, z powodu samotności; lub przyjmę wspólnika; musi być kucharz lub piekarz ciast; 849 Fulton St. Brooklyn. (18s)

RESTAURACJA do sprzedania. 161 E. Fourth Street. (19s)

RESTAURACJA do sprzedania w dobrej okolicy; lease na 3½ lata, za bardzo niską cenę. Zgłoszenia 113 Broadway, New York City, między 3 i 7 wieczorem. (18s)

RESTAURACJA do sprzedania, dla prędkiego kupca sprzedam tanio, dobra sposobność. Zgłosić się do 176 Pavonia Ave., Jersey City, N. J. (17s)

SALON do sprzedania z powodu dwuch interesów, polsko-ruska dzielnica, lease, mieszkanie. Jaworski, 173½ Green St., Greenpoint. (21s)

SKŁAD reperacji obuwia do sprzedania tanio; 144 Pavonia Ave. Jersey City, N. J. (22s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

BACZNOŚĆ RODACY!

Jeszcze raz powtarzam, że dużo ludzi znajduje się bez pracy, wiele pracuje po kilka dni i co dzień jest mniej pracy. Dużo ludzi spodziewali się tego i zainwestowali swoje pieniądze w farmach, z których robią życie i mają najlepszy dochód. Teraz jest czas nie czekajcie za długo, bo ceny farm co dzień idą w górę.

FARMA 160 akrów, w New Jersey, jakie 7 minut do miasta, 40 akrów grubego lasu, 20 akrów pod trawą, reszta ziemi na której rodzą się kartofle i wszystkie warzywa, 10-pokojowy dom, steam heat, wszystkie budynki, 6 krów, 5 koni, 250 kur, 15 indyków, 55 gęsi, wszystkie potrzebne maszynerje, ze zbiorem. Cena $10,000, gotówki $3,000 lub zamienię na miastową realność. Musi być sprzedana z powodu starego wieku

FARMA 280 akrów, w New Yorku, sąsiad farmy którą sprzedałem w zeszłym tygodniu, musi być sprzedana lub wymieniona na miastową realność, z powodu śmierci, dom 11-pokojowy, inne budynki, 17 krów, 6 koni, kury, wszelka massynerja, 45 akrów grubego lasu, ze zbiorem. Cena $8,000, gotówki $1,500. Po dalsze informacje zgłoście się do

MICHAEL STROM
Sędzia Pokoju i Notarjusz
127 Elizabeth Avenue
ELIZABETH, N. J.
Telefon, Emerson 4418 (19e)

FARMA w New Jersey, bardzo tania i dobra, przy dobrej drodze, 40-akrowa, ziemia urodzajna, 5-pokojowy dom, kilka innych budynków budynki w dobrym stanie, rzeka płynie przez farmę, dużo siana, sad, las, szkoła przy farmie, półtora mili do miasta, 7 dobrych krów, 2 konie, 200 kur, kaczki, indyki, tegoroczny zbiór i wszelka maszynerja, należy dla kupującego. Cena $4,200, gotówki $2,500, reszta na długie spłaty. Zgłosić się do

K. KOSOWSKI
121 E. 8th St., New York
blisko Avenue A (19e)

303 ST. ANNS Avenue, Bronx, 10-fam., 27 x 100, po 5 i 6 pokoji dla familji, wszelkie ulepszenia, jeden z najpiękniejszych domów w okolicy, pierwszy przy kościele św. Anny, obszerne jasne pokoje, trzeba go widzieć, by ocenić należycie. Cena $39,000, wpłaty $10,000, rentu przynosi $6,744. Wszelkich informacji udzieli Stowarzyszenie Właścicieli Domów, 426 E. 16th St. (18e)

8 FAM. MUROWANY PO 4 POKOJE DLA RODZINY, ELEKTRYCZNOŚĆ, ORAZ 3-FAMILIJNY W YARDZIE; RENTU $2,700. CENA $18,750, GOTÓWKI $5,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVENUE, BROOKLYN, N. Y. (17e)

MAJĄTEK W POLSCE

do sprzedania; 20 morgów najlepszej ziemi i kępy w powiecie Mieleckim; wiadomość wieczorem u właściciela. W. Jezierski, 518 East 16th St., Pokój 25, New York. (20e)

6 FAM. DREWNIANY, 4 WIDNE POKOJE DLA RODZINY, BIAŁE ZLEWY, BOILER I RANGE. CENA $12,900, GOTÓWKI TYLKO $2,500; RENTU $1,740; WIELKI CZYSTY DOCHÓD. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y. (17e)

$100 GOTÓWKI KUPI nowoczesny dwufamilijny stucco dom, 11 pokoji, wszelkie najnowsze ulepszenia, zajazd, miejsce na garaż, blisko kościoła, szkoły i linji tramwajowej. Cena $9,500. Navy St. Realty Co., Summer Ave., jeden blok od Metropolitan Ave., Middle Village, L. I., właściciel na miejscu. (22e)

10 FAM. DREWNIANY, 1 SKLEP, 2 I 3 POKOJOWE MIESZKANIA; RENTU $1,560. CENA $6,500, GOTÓWKI $2,000. GAWLIŃSKI & CO., 206 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y. (17e)

Poszukiwania
(Information Wanted)

KAWALER lat 26 poszukuje panny w celu matrymonjalnym, od 25 do 30 lat, z powodu braku znajomości w New Yorku. Zgłoszenia osobiste lub listowne do Józef Michalski, 63 St. Marks Pl. (19i)

Pokoje do wynajęcia
Rooms to let

POKÓJ do wynajęcia dla małżeństwa lub pojedynczej osoby. Zgłaszać się od 4 do 7, 144 York St., Jersey City, N. J., Godlewska. (t f n)

POKOJE umeblowane, małe i duże do wynajęcia. 148 E. 17th St. (17r)

POSZUKUJĘ trzech mężczyzn lub rodzinę na mieszkanie. Zgłoszenia 396 Washington St., Newark, N. J. (17r)

SZEŚĆ pokoji, wszelkie ulepszenia, garaż na jeden automobil. Zgłaszać się do właściciela, Nicholas Charycz, 278 Avenue B, pierwsze piętro. (17r)

SKLEP w polskiej dzielnicy do wynajęcia stosowny na wszelkie interesy. 13 Jackson St., Passaic, N. J. (22r)

POKÓJ do wynajęcia dla małżeństwa lub samotnej osoby. Marja Peretz, 418 — 17th St., Brooklyn, N. Y. (17r)

CZTERY ładne pokoje do wynajęcia. Zgłoszenia 415 E. 17th St. (22r)

$16 RENT, cztery duże ładne pokoje. 339 Kingsland Ave., Greenpoint. (22r)

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednej osoby. 120 Eagle Street. (19r)

POSZUKUJĘ inteligentnego mężczyzny na mieszkanie z wiktem lub bez, drugie piętro z tyłu na lewo. 1395 Second Ave. blisko 72nd St. (21r)